20 gr. **20 gr.**

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 105.

Kraków, czwartek 9 maja 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Wielkie uszy, które wszystko słyszą.



Aparaty podsłuchowe, które rejestrują niezwykle dokładnie zbliżanie się nieprzyjacielskich samolotów, ustawiono na wszystkich wybrzeżach. Żołnierze niemieccy nazywają te aparty wielkiemi uszami, które podsłuchują wszelkie szmery w powietrzu. Zdjęcie nasze przedstawia tego rodzaju aparaty podsłuchowe na stanowiskach. Otwory „megafonów" zwrócone są w kierunku, z którego spodziewany jest nalot nieprzyjaciela.

Stukająca broń.



Niezwykle niebezpieczną bronią jest karabin maszynowy. Jeśli znajduje się ona na dogodnej pozycji, wyrządza przeciwnikowi wielkie szkody, załamując najostrzejsze nawet ataki. W południowej Norwegji użyto również w szerokiej mierze niemieckich oddziałów karabinów maszynowych. Wypełniły one swoje zadanie w zupełności i zanotowały wiele sukcesów. Zdjęcie przedstawia obsadę jednego z karabinów maszynowych na stanowisku.

Nowy nieprzyjacielski pancernik obrzucony ciężkiemi bombami.

Dalszy marsz z Grong w kierunku północnym. — Brytyjska łódź podwodna doprowadzona do portu niemieckiego przez samoloty niemieckie.

(=) **Berlin**, 7 maja. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W rejonie Narvik nie doszło w ciągu niedzieli do większych działań bojowych.

Samoloty niemieckie, przydzielone do grupy operacyjnej w Narvik, trafiły ciężką bombą nieprzyjacielski pancernik. Ponadto zaatakowały one obóz wojskowy i wysadziły przytem w powietrze skład amunicji.

Wojska niemieckie kontynuują z Grong w kierunku wschodnim od Namsos dalszy marsz na północ.

Akcja pacyfikacyjna w środkowej i południowej Norwegji jest naogół zakończona. **Twierdza górska Hegra poddała się.** Niemieckie pozycje na wschód od Roeros znajdują się obecnie na szwedzkiej granicy.

Dwa brytyjskie hydroplany typu Sunderland zostały w północno-norweskim terenie przybrzeżnym zaatakowane z okrętów ogniem karabinów maszynowych i uszkodzone. **Jedna brytyjska łódź podwodna, uszkodzona wskutek najechania na minę, została w dniu 5 maja doprowadzona do Kattegatu przez dwa samoloty niemieckie.** Samoloty te leciały na morzu tuż nad łodzią podwodną. **Komendant łodzi podwodnej i jeden podoficer zostali wzięci do niewoli i zabrani na pokład samolotu.** Jednostki zabezpieczające niemieckiej marynarki wojennej przyholowały następnie angielską łódź podwodną do jednego z portów niemieckich.

Koło Terschelling zestrzelono dwa brytyjskie samoloty typu Bristol-Blenheim.

Na froncie zachodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Zabłądzili . . .

Znowu czterej żołnierze angielscy przekroczyli granicę belgijską.

(=) **Bruksela, 7 maja.** Zaszedł nowy wypadek przekroczenia granicy francusko-belgijskiej przez czterech żołnierzy angielskich, którzy rzekomo zbłądzili. Zostali oni ujęci przez władze belgijskie koło Mouscron we Flandrji zachodniej i internowani.

Twierdza Hegra poddała się.

(=) **Berlin, 7 maja. Otoczona przez niemieckie oddziały górskie twierdza górska Hegra poddała się dziś wraz z 15 oficerami i 166 żołnierzami.** (p)

„Żaden statek wojenny nie jest bezpieczny przed atakami lotniczemi".

Sensacyjne wrażenie zatopienia pancernika brytyjskiego w Stanach Zjednoczoych.

(=) **Nowy Jork**, 7 maja. Sensacyjne doniesienia prasy amerykańskiej o zatopieniu brytyjskiego pancernika przez bombę lotniczą wywołały w Stanach Zjednoczonych tem większe zainteresowanie, ponieważ kongres związkowy i rzeczoznawcy morscy od szeregu tygodni zajmują się kwestją, **czy nowoczesne lotnictwo jest niebezpieczne dla wielkich jednostek bojowych względnie, czy opłaci się dalsza budowa pancerników.**

Jak wiadomo minister marynarki Edinson niedawno oświadczył, że **wobec rozwoju lotnictwa konieczne są zmiany w strukturze pancerników.**

W związku z zatopieniem pancernika pisze „New York Sun", że **żaden pancernik nie jest już bezpieczny przed atakami lotniczemi,** jeżeli faktycznie bomba lotnicza zdolna była przebić pokład brytyjskiego dreadnoughta i zniszczyć go w całości. **Nowoczesny bombowiec stał się równoznaczny z latającą twierdzą stalową pojemności 30.000 ton.** Zniszczenie pancernika brytyjskiego stanowi przekonywujący dowód przewagi samolotu nad okrętem wojennym i może w historji marynarki mieć podobnie przełomowe znaczenie, jak słynna walka „Monitora" i „Merrinse" w amerykańskiej wojnie domowej, która to walka udowodniła, że drewniane fregaty przeżyły się.

„Odwrót — jedynem wyjściem".

Dzienniki londyńskie stwierdzają przewagę niemiecką. — Gorzkie refleksje po fiasku norweskiem.

(=) **Amsterdam**, 7 maja. **Londyńska prasa niedzielna stara się wytłomaczyć swoim czytelnikom niesławny odwrót z Norwegji. Przy tej sposobności nie może zataić bezwzględnej przewagi niemieckiej.**

Nieustanne ataki bombowe — pisze n. p. „Sunday Times" — zagrażały do tego stopnia wyładowaniu dalszych posiłków sprzymierzonych i pomocy materjałowej, że **cofnięcie się było jedynem wyjściem.** Przewaga Niemców w powietrzu była tak wielka, że nawet trzy lub czterokrotnie silniejsze wojska sprzymierzonych nie mogłyby się utrzymać.

Dziennik przyznaje, że w Anglji nie liczono się z tem, iż wojska niemieckie obsadzą punkty na wybrzeżu norweskiem od południa aż do Drontheim. W artykule wstępnym pismo stwierdza, że wydarzenia w Norwegji wywołały u narodu angielskiego poważny wstrząs.

Na łamach „Sunday Express" pisze **major Fielding Heliot,** że jest wątpliwem, czy mężowie odpowiedzialni za losy mocarstw zachodnich zdają sobie sprawę, że **wojnę dzisiaj należy prowadzić innemi metodami, niż wojnę światową.** To samo pismo potwierdza w artykule wstępnym, iż obecnie jest jasnem, że Niemcy wykazali w powietrzu siłę, którą zaskoczyli zupełnie strategów państw sprzymierzonych. Siła i długotrwałość poszczególnych ataków oraz ilość używanych do tego celu maszyn, wywołały zdumienie u generałów mocarstw zachodnich.

„Sunday Dispatch" donosi m. in., że może powiedzieć tylko tyle, iż w krótkim czasie po wylądowaniu wojsk francuskich w Namsos, **część ich zapasów żywności i amunicji została zniszczona przez samoloty niemieckie.**

W „Observer" zajmuje się **Garvin** „politycznem fiaskiem wojskowej ekspedycji, do której naród przywiązywał tak wielkie nadzieje". **Odwrót został podyktowany koniecznością wojskową w obliczu „wojny błyskawicznej", jaka rozwinęła się w ciągu niewielu dni. Całe przedsięwzięcie zostało źle obmyślone, nieudolność była jego główną cechą.** Plany mocarstw zachodnich nie zawierały niczego, coby mogło iść w zawody z szybkością i śmiałością wojsk niemieckich. Ogólne wrażenie fiaska norweskiego na opinję światową określa Garvin jako druzgocące dla dobrej opinji mocarstw zachodnich. Odnosi się to w **szczególności do rządu brytyjskiego.**

Rewelacje te, obok których prasa angielska nie może już obecnie przejść do porządku dziennego, a które tak zasadniczo zadają kłam frazesom Chamberlaina o „pełnym sukcesów odwrocie" stawiają rząd brytyjski, według opinji dzienników, w bardzo krytycznej sytuacji. **Przygnębienie i niezadowolenie wszystkich kół politycznych przybiera na rozmiarach.** Zwolennicy rządu są równie głęboko wstrząśnięci jak i opozycja.

Pełne uznanie Moskwy dla zwycięstwa niemieckiego w Norwegji.

(=) **Moskwa,** 7 maja. Głównym tematem zagraniczno-politycznej części dzienników moskiewskich jest w dalszym ciągu druzgocąca klęska mocarstw zachodnich w Norwegji, której pełne znaczenie prasa uwidocznia na podstawie licznych i obszernych doniesień.

Wszystkie dzienniki przytaczają komunikat dowództwa armji niemieckiej z 5-go maja br. oraz odznaczenia, jakich Hitler udzielił kierownikom operacyj lotnictwa z generałem broni Milchem na czele. Celem naocznego wykazania piorunującego działania klęski Anglików i Francuzów w Norwegji oraz wstrząsu opinji publicznej w Anglji i Francji cytują moskiewskie pisma bez komentarzy głosy prasy londyńskiej i paryskiej.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków, 7 maja.**

„Sprzymierzeńcy". Na czołowem miejscu wszystkich wywodów prasy niemieckiej i zagranicznej figuruje bezprzykładna zdrada, popełniona przez Anglję wobec Norwegji. Podkreśla ona swym cynizmem rozmiary klęski brytyjskiej, może największej w historji wojen morskich Anglji. Bo przecież jeszcze przed trzema tygodniami Chamberlain i Churchill uroczyście zapewniali, że w krótkiej drodze przepędzą wojska niemieckie z Norwegji i uwolnią Norwegję.

Nawet król Jerzy uważał za stosowne dać się wciągnąć w ten hazard ubezpieczeniowy i za pośrednictwem depeszy do zbiegłego króla Haakona proklamował rychłe uwolnienie Norwegji.

W tydzień potem cała angielska prasa krzyczała na cały świat, że dosłownie wszystkiego 750 żołnierzy angielskich i francuskich wylądowało w Norwegji. Przyznawała ona wprawdzie, że obrane miejsca do lądowania nie nadawały się w zupełności do operacyj w wielkim stylu.

W następnym okresie czasu brytyjskie wojska usiłowały pod ochroną silnych eskadr marynarki wylądować na terenie Norwegji. Mityczny sztab generalny armji norweskiej wydawał rozkazy stawienia oporu i podporządkowania się rozkazom dowództwa angielskiego. Zagadka tego sztabu generalnego została obecnie rozwiązana. Składał się on z kilku norweskich oficerów, zbiegłych na okręty brytyjskie, którzy jednak nie mieli nic wspólnego z wydawanemi rozkazami, musieli jednak pokrywać je swojemi nazwiskami.

Zajęte przez Anglików „punkty oparcia" Namsos i Andalsnes miały posłużyć jako punkty wypadowe do szeroko zakrojonej akcji na lądzie. Wskutek działania lotnictwa niemieckiego przebieg wydarzeń przybrał jednak szybko zupełnie inny bieg. Marsz uwalniający w głąb Norwegji zamienił się w pospieszną i pełną strat ucieczkę w kierunku wybrzeży angielskich.

Ucieczka była tak gwałtowna i dokonana bez wszelkich przygotowań, że dowódca brytyjski nie znalazł nawet czasu na powiadomienie wojsk norweskich o mających nastąpić pociągnięciach.

Wojska norweskie, operujące na północ od Namsos, ujrzały się nagle zagrożone na obu flankach. Bezpośrednio potem stało się rzeczą zupełnie jasną, dlaczego sprzymierzeniec brytyjski szukał swego zbawienia w ucieczce.

Dopiero w jakiś czas po panicznym odwrocie wojsk brytyjskich dostał się do rąk dowódcy norweskiego list, w którym komendant angielskiego korpusu ekspedycyjnego wzywa go do kontynuowania mężnej walki za wolność swego narodu.

Odwrotna strona medalu angielskiego postępowania wychodzi dopiero w sposób jaskrawy na jaw w rozkazie dziennym komendanta wojsk norweskich, pułkownika Götza, w którym to rozkazie uwiadomiono wojska norweskie, że Anglicy wycofali swoje wojska bez uprzedniego o tem powiadomienia dowództwa norweskiego tak, że norweskie oddziały bojowe zostały nagle rzucone na pastwę losu i na ataki wojsk niemieckich, nie uzyskawszy zabezpieczenia od flanki i tyłów oraz bez wystarczających rezerw i zapasów amunicji.

Jest trudnym do zrozumienia faktem, dlaczego Anglicy wycofali się z ubezpieczających pozycyj, które dla oddziałów norweskich stanowiły swojego rodzaju oparcie. W tych więc warunkach czuł się on zmuszony do natychmiastowego wdrożenia kroków, mających na celu podjęcie zawieszenia działań wojennych.

Postępowanie Anglików jest trudne do pojęcia zarówno dla komendanta wojsk norweskich, jak również dla każdego przyzwoitego żołnierza. Przed pół rokiem i dla nas było postępowanie Anglików rzeczą całkowicie niezrozumiałą i trudną do pojęcia. Wydarzenia w Polsce, Finlandji i Norwegji dostarczyły jednak w sposób niedwuznaczny dowodów na to, że sprzymierzeńcy przedstawiają dla Anglji tylko wtedy jakie takie znaczenie i wartość, jeśli bezapelacyjnie poświęcają się na rzecz spraw angielskich. Jeśli jednak Anglja poweźmie zamiar opuszczenia danego terenu walki, to równocześnie pozwala ona upaść swojemu sprzymierzeńcowi.

Komendant norweski prawdopodobnie będzie nadaremnie czekał na wyjaśnienia z Anglji. Pan Churchill będzie się strzegł, aby o awanturze norweskiej nie pozwolić ogłosić więcej, niż jest koniecznem. Jeżeli jednak do tego dopuści i przedstawi odwrót angielski z Norwegji wobec opinji świata nawet jako zwycięstwo brytyjskie, to wówczas słowa starego Pyrrhusa zyskają nową treść w przenośnem znaczeniu z ust Churchilla, że zwycięstwo brytyjskie, choćby było największe, oznacza zagładę Anglji.

Głębokie wrażenie w Holandji

(=) **Amsterdam, 7 maja.** Ciężkie ciosy, zadane w ostatnich dniach flocie angielskiej przez lotnictwo niemieckie, spotkały się w holenderskiej opinji publicznej z niezwykłem zainteresowaniem. Dzienniki niedzielne przyniosły doniesienia o sukcesach niemieckich w formie bardzo sensacyjnej.

Tajemnica norweskiej kwatery głównej wyjaśniona.

„Rozkazy" pochodzą w rzeczywistości z Londynu.

(=) **Sztokholm, 7 maja. Według informacyj pochodzących z norweskich kół wojskowych, Anglicy w czasie swej ucieczki z Andalsnes mieli nakłonić naczelnego dowódcę wojsk norweskich generała Ruge do udania się wraz z nimi na okręt. — Gen. Ruge faktycznie nie znajduje się już w Norwegji, ale na pełnem morzu.**

W ten sposób wyjaśnia się też tajemnica tak często cytowanej przez radjo angielskie, a dotychczas nieznanej z miejsca pobytu, mitycznie „wielkiej norweskiej kwatery". Rozgłoszona przez Londyn odezwa generała Ruge do związków norweskich jest pochodzenia angielskiego i została podsunięta do podpisu generałowi Ruge, znajdującemu się w ich rękach. (p)

Bombowce mają przewagę nad ciężkiemi jednostkami morskiemi.

Rozbicie legendy o przewadze floty. — Głosy prasy rzymskiej o niszczącem uderzeniu lotnictwa niemieckiego.

(=) **Rzym, 7 maja. „Lotnictwo niemieckie rozbiło legendę o przewadze floty". „Katastrofalny odwrót sprzymierzonych". — „Czarny dzień angielskiej marynarki wojennej". — „W epoce wojny lotniczej każda flota, bez względu na siłę, może być wszędzie dosięgnięta, dokąd sięga silne ramię młodego lotnictwa".** Pod takiemi i podobnemi tytułami podkreśla niedzielna prasa rzymska niszczące uderzenie lotnictwa niemieckiego przeciwko eskadrze floty angielskiej, znajdującej się w ucieczce.

Cios ten — pisze np. „Messagero" posiada pierwszorzędne znaczenie nietylko z powodu osiągniętych niem bezpośrednich rezultatów, ale przedewszystkiem dlatego, że, jak dowodzi zniszczenie wielkiego pancernika bojowego jedną tylko bombą dobrze wycelowaną, **stanowi on dowód przewagi bombowca nad wielkiemi jednostkami flotowemi.**

„Popolo di Roma" podkreśla m. in., że pojedynek w powietrzu i na morzu między Niemcami i Anglją potwierdził wobec całego świata przewagę młodszej i szybszej broni i zlikwidował pewne przestarzałe polityczne i historyczne twierdzenia, uchodzące za niezbite. (p)

Protesty oszukanego narodu francuskiego.

(=) **Bruksela, 7 maja. Francuska opinja publiczna wyraża obecnie coraz ostrzejsze protesty przeciwko zupełnie fałszywemu informowaniu narodu o wydarzeniach w Norwegji.** Oświadcza się zupełnie otwarcie, że rząd wprowadzając ustawicznie w błąd opinję publiczną wiadomościami o zwycięstwach i sukcesach mocarstw zachodnich popełnił ciężki błąd.

„Populaire" pisze m. in.: „W ciągu ubiegłych trzech tygodni nasze dzienniki ozdabiały swoje strony tytułowe kilometrowemi nagłówkami, zapowiadającemi decydujące sukcesy naszych wojsk. Mówiono tylko o szczęśliwych wypadkach, ważnych marszach i potyczkach na naszą korzyść. Opinja publiczna, która była nastawiona na ten optymistyczny temi porywającemi wiadomościami nie oczekiwała niczego innego jak tylko wypędzenia wojsk niemieckich z Norwegji.

Natomiast obecnie okazuje się, że **prawda przedstawia się całkiem inaczej,** i że nie wojska niemieckie, ale angielskie musiały znowu chronić się na okręty. Fakt, że dotychczas ich oszukano, wzbudził u wielu ludzi wiarę, że **ich się jeszcze dzisiaj oszukuje i będzie oszukiwać także jutro.**

W „Jour" pisze Leurent, że rząd nie może niczego uzyskać przesadnemi informacjami, które w bardzo krótkim czasie dementowane są przez fakty.

„Przyrzeczenia angielskie nie mają wartości"

(=) **Tokjo.** 7 maja. Z artykułów, depesz i komentarzy całej prasy japońskiej przebija coraz silniej głębokie wrażenie z powodu przekonywującego zwycięstwa niemieckiego w Norwegji. „Kokumin Szimbun" w artykule wstępnym pt. „Bezpodstawne zaufanie do Anglji" pisze, że Anglja została w Skandynawji zupełnie pobita i podobnie, jak w Polsce i w Finlandji okazało się, że przyrzeczenia angielskie nie mają żadnej wartości. Anglja ma małe widoki wojskowego zwycięstwa.

„Punkt zwrotny w historji taktyki wojennej".

Głosy amerykańskie o wielkim sukcesie niemieckich samolotów ślizgowych.

(=) **Nowy Jork,** 7 maja. Pogląd Ameryki na kompromitację angielską w Norwegji jest zupełnie jednoznaczny. **„Hitler na wstępie dziewiątego miesiąca wojny trzyma prawie wszystkie atuty w ręku"** — stwierdza „New York Daily News". „New York Times" pisze, że zwycięstwo niemieckie w Norwegji rozproszyło wszelkie ewentualne wątpliwości co do tężyzny wojskowej narodowo-socjalistycznych Niemiec.

Zatopienie pancernika brytyjskiego przez niemieckie bombowce ślizgowe określany jest w Stanach Zjednoczonych jako **punkt zwrotny w historji taktyki wojennej.** Dzienniki niedzielne publikują zdjęcia typu okrętów, do których należał zatopiony pancernik oraz samolotów niemieckich, które zdruzgotały dotychczasowy mit floty brytyjskiej. Według doniesień dzienników Ameryka pragnie również z tych faktów wyciągnąć wnioski w sprawie swej przyszłej polityki flotowej.

„Klęska mocarstw zachodn. w Skandynawji zupełna"

„Regime Fascista" przypomina buńczuczne przepowiednie Londynu i Paryża.

(=) **Medjolan,** 7 maja. **„Regime Fascista" wyciąga z wiadomości z ostatnich 24 godzin wniosek, że klęska mocarstw zachodnich w Norwegji jest zupełna.** Ludność kraju jest zaskoczona katastrofą, spowodowaną bezwzględnością brytyjską. **Naczelny dowódca armji norweskiej, wraz ze swym sztabem generalnym, wsiadł na okręt, udając się w niewiadomym celu.**

O wszystkiem tem dowiaduje się świat nietylko z bardzo lakonicznych doniesień niemieckich, ale i z mowy Chamberlaina, z prasy angielskiej, oraz z dzienników francuskich, które są zmuszone przyznać się do klęski.

Celem uspokojenia opinji publicznej twierdzi się obecnie, że **wojna „rozstrzygnie się nie w Norwegji".** W dniach 9 i 11 kwietnia panowie Chamberlain, Reynaud i Churchill mówili przecież całkiem inaczej! Należy sobie tylko przypomnieć dwie depesze, jedną od króla Jerzego do króla Haakona, zapewniającą, że Norwegja w najbliższym czasie zostanie uwolniona od wroga i drugą od prezydenta Lebruna, zapewniającą, że Francja w pełnem współdziałaniu z Anglją przyniesie mu pewne zwycięstwo! (p)

Argentyna podziwia przewagę lotnictwa niemieckiego!

(=) **Buenos Aires.** 7 maja. **Niesławna klęska angielska w Norwegji oznacza równocześnie haniebne bankructwo zakłamanej propagandy, jaką mocarstwa zachodnie zalewały również Argentynę.** Znajduje to wyraz w prasie argentyńskiej, która nie wie jak ma przynieść czytelnikom spóźnioną prawdę. Początkowo usiłowała prasa bulwarowa paniczną ucieczkę przedstawić jako „strategiczny manewr". Kiedy i ta nieudolna fikcja nie dała się utrzymać, dzienniki zdecydowały się wreszcie w poniedziałek rano przynieść na czołowych stronach **urzędowe komunikaty niemieckie.**

Dziennik „Nation" przyznaje w tytule **przewagę lotnictwa niemieckiego.** Równocześnie wojskowy współpracownik tego dziennika gen. Jauregui rozwija **nieupiększony obraz rozbitych planów brytyjskich.**

Na skutek klęski brytyjskiej w Norwegji przyznaje się również w sprawozdaniach z Nowego Jorku, że także w Stanach Zjednoczonych **zanika dawniejsze przekonanie, iż mocarstwa zachodnie będą mogły wygrać wojnę.** Znany ze swej objektywności korespondent Caprile tłomaczy ten zwrot w opinji szerokich kół amerykańskich tem, że fakty nie dadzą się poprostu odmienić, a rezultaty mówią same za siebie.

Wzrastające niezadowolenie z powodu wojny w Kanadzie.

(=) **Nowy Jork,** 7 maja. „New York Times" w doniesieniu z Ottawy stwierdza, że **w Kanadzie ujawnia się coraz większe niezadowolenie z powodu metod prowadzenia wojny przez mocarstwa zachodnie.** Wycofanie się z Andalsnes i Namsos spotęgowało jeszcze bardziej te uczucia. Powszechnie krytykuje się ostro fatalne prowadzenie wojny przez Wielką Brytanję.

Czarny dzień W. Brytanji.

Prasa północno-włoska pod wrażeniem sukcesów lotnictwa niemieckiego przeciw flocie angielskiej.

(=) **Medjolan,** 7 maja. Nowe ciężkie ciosy, zadane flocie brytyjskiej przez lotnictwo niemieckie wywołały w północnych Włoszech wielkie wrażenie. Wszystkie dzienniki przynoszą na stronach tytułowych opisy zatopienia pancernika brytyjskiego przez jedną tylko bombą lotniczą, jak również doniesienia o zatopieniu innych okrętów pod wielkiemi tytułami i ze zdjęciami odnośnych klas okrętów.

„Gazetta del Popolo" pisze o „czarnym dniu dla Wielkiej Brytanji. Flota angielska uciekająca z Norwegji została dopędzona przez lotników niemieckich. „Stampa" pisze, że jeden z najsilniejszych statków brytyjskich został w ciągu kilku sekund trafiony bombą i pogrążony w falach. „Regime Fascista" oświadcza, że klęska angielskiej floty zamyka operacje na odcinku skandynawskim.

Nowe dowody przewagi lotnictwa niemieckiego.

Olbrzymie wrażenie w Moskwie z powodu zatopienia pancernika brytyjskiego.

(=) **Moskwa,** 7 maja. **Wiadomość o zatopieniu pancernika angielskiego jedną celną bombą niemiecką wywołało tu olbrzymie wrażenie. Widzi się w tem nowy dowód przewagi lotnictwa niemieckiego a równocześnie znamienny wypadek precyzji w historji wojen morskich.**

Rozwój wydarzeń wojskowych w Norwegji śledzony jest bacznie przez prasę moskiewską. Wszystkie dzienniki zamieszczają komunikaty naczelnej komendy wojsk niemieckich w pełnem brzmieniu, a obok drukują doniesienia ze źródeł angielskich i francuskich, które nie mogą już zataić haniebnego odwrotu mocarstw zachodnich.

Przytaczając głosy prasy amerykańskiej i włoskiej, prasa przedstawia naocznie czytelnikowi sowieckiemu miażdżące skutki klęski Anglików i Francuzów w Skandynawji. Szczególną uwagę poświeca dalej prasa moskiewska znamiennemu rozkazowi dziennemu norweskiego dowódcy na odcinku Drontheim, z którego jasno wynika tchórzliwa zdrada mocarstw zachodnich.

Niezadowolenie, panujące nawet w samej Anglji, z powodu klęski w Norwegji, malują dzienniki moskiewskie nadzwyczajnie trafnie na podstawie cytatów z prasy londyńskiej, w których wyrażane jest głębokie rozczarowanie opinji publicznej w Anglji.

Sowiecko-jugosłowiańskie rokowania gospodarcze w Moskwie.

(=) **Moskwa,** 7 maja. Jak słychać z powiadomionej strony, rokowania jugosłowiańskiej delegacji gospodarczej, która pod przewodnictwem byłego jugosłowiańskiego ministra finansów Gjeorgjewicza bawi w Moskwie od 25 kwietnia, prowadzone z kierownikami sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych, są w pełnym toku.

Przedmiotem rokowań **jest układ handlowy i gospodarczy między Unją sowietów i Jugosławją, układ rozrachunkowy, oraz układ w sprawie przyszłego ustanowienia sowieckiej reprezentacji handlowej w Jugosławji.**

Ze strony sowieckiej bierze osobiście udział w rokowaniach komisarz ludowy dla handlu zagranicznego Mikojan. Oczekują tu, że zawarcie wymienionych układów nastąpi w najbliższym czasie.

Nikaragua i Costarica popierają żądanie Gwatemali o zwrot okręgu Belice.

(=) **Meksyk,** 7 maja. **Wysiłki Gwatemali w sprawie odzyskania zrabowanego przez Anglję okręgu Belice znajdują pełne poparcie pozostałych państw środkowo-amerykańskich.**

I tak, izba i senat Nikaragui przyjęły wniosek stwierdzający, że Nikaragua z największem zainteresowaniem przyłącza się do wysiłków Gwatemali w sprawie odzyskania suwerenności nad Belice.

Również rząd Costariki w zawiadomieniu do rządu Gwatemali zakomunikował, że poczuwa się do solidarności z uprawnionemi żądaniami Gwatemali o zwrot Belice.

Nocna eksplozja w czasie wesela pod Stambułem.

(=) **Stambuł,** 7 maja. **W czasie uroczystości weselnych we wsi Kurna w pobliżu Stambułu wydarzyła się w nocy w domu weselnym z niewyjaśnionych dotychczas powodów silna eksplozja**

Wśród zebranych około 100 gości weselnych powstała panika, część domu zawaliła się. **Dotychczas wydobyto z pod gruzów domu 10 zabitych i 20 rannych.** Zachodzi obawa, że ilość ofiar jest jeszcze większa. Wyjaśnieniem tej tajemniczej katastrofy zajęły się władze prokuratorskie.

Szybka pomoc dla rannych żołnierzy.





Podczas walk w Norwegji użyto licznych członków Czerwonego Krzyża, aby rannym żołnierzom zapewnić dostarczenie pomocy na jaknajszybszej drodze. Niemiecki i norweski Czerwony Krzyż pracowały ręka w rękę. Na zdjęciu na lewo widzimy niemieckich oficerów kolumny sanitarnej w rozmowie z członkami norweskiego Czerwonego Krzyża. Współpraca sanitarjuszy zdziałała wiele dobrego dla walczących wojsk. Służba sanitarna została zmotoryzowana, o ile tylko na to pozwalały stosunki Norwegji. Ze strony niemieckiej użyto do transportowania rannych żołnierzy specjalnych samolotów. Na zdjęciu na prawo widzimy moment wnoszenia rannych do samolotu Czerwonego Krzyża.

Jak powstają halucynacje?

Kraków, w maju.

Jest popularne wyrażenie, gdy się chce określić jakieś straszne przejście, że „zobaczyło się wszystkie świeczki". Nie jest to zresztą przypadek, gdyż jak się okaże, rzeczywiście ludzie widzą w chwilach katastrofalnych jakieś dziwne światła, których faktycznie niema. Jest to pewnego rodzaju halucynacja, przechodząca zresztą bardzo szybko i trwająca zaledwie ułamek sekundy, innym zaś razem przeciągająca się i przyjmująca różne postacie.

Halucynacje są zjawiskiem zarówno fizycznem, jak psychologicznem;

wielu autorów, lekarzy i psychologów zajmowało się tym objawem, podając wiele ciekawych przykładów. Oto pewnemu człowiekowi, który wpadł do morza, ukazało się jego mieszkanie i otoczenie rodzinne tak wyraźnie, jakby rzeczywiście znajdował się wśród swoich.

Znany poeta francuski Emil Deschamps jako 8-letni chłopak miał iść na pensję do Orleanu, ale myśl, że będzie musiał opuścić ukochany Paryż była dla niego nieznośną.

Wyimaginował sobie wtedy jakieś fikcyjne miasto,

chcąc się w ten sposób pocieszyć, po którego ulicach chodził, czytał napisy na sklepach, obserwował ludzi i t. d. Jakże był niezwykle zdziwiony, gdy znalazłszy się w Orleanie, stwierdził, iż **wyimaginowane przez siebie miasto było właśnie Orleanem** i gdy czytał te same napisy na sklepach, te same nazwiska, jak w swojej wizji. Gdy mu umarła matka w Paryżu, ujrzał ją we śnie. Była biało ubraną i trzymała w ręku zieloną palmę i słabym głosem rzekła do niego: „Emilu, Emilu, mój synu". Tenże Dechamps często słyszał w ekstazie muzykę, a idąc pewnego razu w noc księżycową widział przed sobą cień kobiety, w której poznał siostrę jednego z przyjaciół. W osiem dni później był na jej weselu, a w 16 dni później na pogrzebie.

O każdej porze dnia i nocy wiedział godzinę, tak, że nie potrzebował spoglądać na zegarek. W lutym w roku 1832 zbudził się w nocy z krzykiem, widział bowiem gromadkę ludzi, którzy stali za barykadami, a jeden z nich strzelił z pistoletu: była to halucynacja, ale tym razem

odzwierciedlenie autentycznego faktu,

który wydarzył się na jednej z ulic miasta.

Bibljotekarz w Weimarze Bartolomäi, będąc chorym, rozmawiał z przyjaciółmi wieczorem i nagle ujrzał przed sobą piękną okolicę, a w niej swoich zmarłych braci i siostry, którzy wyrażali radość, że i on znalazł się wśród nich. Bartolomäi opowiedział tę wizję znajomym, uważając to za znak bliskiej śmierci i **faktycznie za tydzień umarł.**

Niemiecka artystka sceniczna Julja Herrlinger wpadła raz do rzeki Łaby, lecz została wyratowana przez pewnego przechodnia, pochodzącego z Rewla, nazwiskiem Girard de Socauton. Pan ten skoczył na ratunek do rzeki, wyciągnął tonącą, ale w ostatniej chwili sam **stracił siły i utonął.** Od tej chwili widywała artystka swojego wybawiciela a także siebie samą w trumnie. Piękna tancerka opery wiedeńskiej **Berta Lind** miała wizję, w czasie której rozbijała okna i lustra, ciężko się raniąc. Jeszcze po latach wierzyła święcie w rzeczywistość swych wizyj. Prof. dr. Henle opowiada następujący wypadek: pewnemu młodemu lekarzowi, który się zachloroformował ukazało się przed oczami morze płomieni, następnie ogarnęła go trwoga, ale wkrótce potem

nie czuł nawet swojego własnego ciała, od którego dusza zdawała się być zupełnie oddzieloną.

Inny ciekawy wypadek: pewien młody lekarz, Polak, praktykujący w jednym ze szpitali w Grazu, poznał tam młodą, bardzo chorą dziewczynkę, którą się specjalnie zaopiekował. Pewnego razu wyszedł późno ze szpitala, stwierdziwszy, że dziewczynka ta wkrótce umrze. Powróciwszy po kolacji do domu wszedł do swojego ciemnego pokoju i **zobaczył na tle firanek, zasłaniających okna, dziewczynę tę, klęczącą ze złożonemi rękami.** Jak się okazało, następnego dnia dziewczynka umarła właśnie w tej porze nocy. Pewien chory na tyfus człowiek otrzymał od znajomych przez pomyłkę flaszkę wina węgierskiego zamiast flaszki z lekarstwem. Wypiwszy wino popadł w rodzaj letargu, w którym przeleżał przez cztery godziny jak nieżywy. W tym czasiee widział najrozmaitsze sceny ze swojej młodości.

Kardynał Crescenjusz ujrzał w **Trydencie w nocy 25 marca 1552** w swoim **pokoju dużego czarnego psa z ognistemi oczami.** Pies szedł prosto na niego, ale znikł w jednej chwili pod stołem. Kardynał tak się przestraszył się tej dziwnej zjawy, że się rozchorował i wkrótce zmarł. W chwili otwarcia soboru w Rzymie ukazała się **papieżowi Janowi XXIII dwukrotnie sowa, która wlepiła dziwnie w niego oczy.** Papież uważając to za ostrzeżenie, rozwiązał natychmiast sobór. Wielki poeta włoski **Torquato Tasso,** autor „Wyzwolonej Jerozolimy" cierpiał w czasie napadów obłąkania okropne męki, **wizja Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na rękach pocieszały go i umacniały.** Również **Marcin Luter** przeżył wiele halucynacyj, a m. in. **widywał djabła,** rozmawiał znim, djabeł przewracał worek z orzechami, zmieniał się w muchę, wieszał się Lutrowi na szyji i t. d. Inny założyciel religji **Mahomet** również miewał wizje.

W 30 roku życia ukazał mu się Archanioł Gabrjel i zwiastował, że zostanie prorokiem.

Mahomet był usposobienia melancholijnego, niespokojny i milczący, prawie zawsze patrzał w ziemię, a przy pisaniu swoich ksiąg lub podczas bitwy popadał w wielkie rozdrażnienie, dostawał konwulsyj i prędko siwiał.

Historycy współcześni wzmiankują, że **król francuski Karol IX,** za którego rządów miała miejsce słynna rzeź na ulicach Paryża, znana pod nazwą **„Nocy św. Bartłomieja",** niepokojony był w samotnych godzinach **echem krzyków i jęków ofiar tej rzezi.**

Bardzo często miewają halucynacje zbrodniarze.

Manoury przyczyniwszy się do śmierci Grandiera, widywał swoją ofiarę w okropnych postaciach i po kilku dniach umarł z przestrachu. Trucicielka Gottfried z Bremy miała takie wizje, że skłoniły one ją do przyznania się: widziała ona żywych i umarłych, znajomych i nieznajomych, a pozatem ludzi, których otruła, a pokój jej wydawał jej się dwa razy większy niż był w rzeczywistości i stał cały w płomieniach. Pewien prezydent sądu w Ameryce północnej miał na swojem sumieniu niewykrytą zbrodnię. Mając pewnego razu odczytać wyrok śmierci zbrodniarzowi, ujrzał przed sobą postać osoby zamordowanej przez siebie, poczem sam się oskarżył.

Zdarza się nieraz, że przy wielkich cierpieniach cielesnych i nieszczęściach psychicznych budzą się w człowieku siły magiczne,

następuje znieczulenie ciała połączone z wizjami.

Najwyższy stopień cierpień męczeńskich przechodzi w takich razach w stan znieczulenia, rodzaj snu, w którym człowiek nie czuje już żadnych mąk. W wiekach średnich zanotowano nieraz, że

torturowani pewnej chwili nie odczuwali już żadnych cierpień,

natomiast przeciwnie, tortury sprawiały im pewnego rodzaju przyjemność. Rozmawiali oni wesoło z sędziami i katami, śpiewali itd. Pewien skazaniec miał wrażenie, że znajduje się na wspaniałem polu z kwitnącemi drzewami, a różnobarwne ptaki urozmaicają mu śpiewem czas. Pewna wdowa wzięta na tortury miała rozkoszne widzenia i cieszyła się wspomnieniami z lat dziecięcych, mówiła obcemi językami, których się nigdy nie uczyła i t. d.

We wszystkich też chorobach mogą występować halucynacje

stosownie do rodzaju choroby, zazwyczaj smutne u chorych na wątrobę, wesołe u chorych na piersi, erotyczne w histerji i t. d. — Epileptycy mają nieraz halucynacje strasznych duchów Chorzy na wodowstręt mają widzenie psa, który ich ukąsił.

W niektórych chorobach zdarzają się halucynacje smaku i chorym się zdaje, iż jedzą rozkoszne potrawy i piją najlepsze wina lub naodwrót, nic im nie smakuje i skarżą się na wstrętny smak potraw, które rzekomo jedli. Obłąkani liżą mury jakby były z cukru, połykają kamienie, ziemię, gnój i chwalą sobie te „potrawy". Prrzy halucynacjach dotyku zdarza się niektórym obłąkanym, że czują jak ich biją, mordują, jak chodzą po nich mrówki, pająki.

Nieraz występują halucynacje jako powtórzenie naprawdę widzianych obrazów:

anatom Andral jeszcze jako student widział w klinice zwłoki dziecka już gnijące. Widok ten nie zrobił na nim większego wrażenia, ale na drugi dzień zobaczył te same zwłoki na swoim stole, wizja jednak znikła prędko. Wizje spotyka się również u górników, co w części można wytłumaczyć wpływem gazów, Schubert opowiada o pewnym górniku, który siedząc nocą w kopalni, ujrzał nagle trzech ludzi ubranych w starodawne stroje górnicze, którzy wyszli z jednej ściany. Gdy się zbliżali do przeciwległej ściany i ona się otwarła, zobaczył w niej **iskrzącą się żyłę srebra.** Dziwne swoje widzenie opowiedział następnie zarządowi i gdy zaczęto robić odpowiedni poszukiwania

rzeczywiście znaleziono żyłę srebra.

O bardzo ciekawym wypadku powiada autor „Memoires d'un homme de Qualite". W sypialni mojej w Madrycie były tapety, na których widniały postacie niektórych starych królów kastylskich. Wpatrywałem się w nie dobrze: oni, przed którymi tyle ludów drżało, istnieją jeszcze tylko na tapetach! Ja jestem do pewnego stopnia większy niż oni, bo żyję, ale jak ja dopiero pójdę po śmierci w zapomnienie! Gdy tak rozmyślałem, zasnąłem: zdawało mi się, że królowie odłączają się od tapet i idą do mnie. Otworzyli zasłonę, ukazali mi w środku pokoju kogoś nieżywego, leżącego na czarnem suknie, z koroną na głowie i berłem w ręku". Poznałem w nim wielkiego króla Ludwika XIV. Jeden z duchów rzekł: „On nie żyje i będzie tak zapoznany jak my". W tydzień później nadeszła do Madrytu wiadomość o śmierci króla Ludwika XIV. Powyższy więc wypadek był zarówno halucynacją jak jasnowidzeniem.

Najwyższym i najbardziej znanym wypadkiem halucynacji, połączonej z darem jasnowidzenia i z boskiem natchnieniem, były

obrazy, które przesunęły się przed oczami Ewangelisty Jana na wyspie Patmos.

Nieraz już w dziełach naukowych i popularnych starano się widzenia tę, które wielki święty ujął w niezwykle ciekawej formie w swojej „Apokalipsie" wytłumaczyć w odniesieniu do czasów późniejszych. Jak twierdzą ci komentatorzy Apokalipsy,

przewidział św. Jan istnienie samolotów, gdyż mówi o nich jako o żelaznych olbrzymich ptakach, ziejących ogniem,

przewidział również istnienie tanków i wogóle wiele zjawisk współczesnych.

O ile więc halucynacje są nieraz tylko złudzeniem zmysłów, o tyle występuje w nich również pierwiastek proroczy, czyniąc je tembardziej ciekawemi.

XZ.

Tramwaj, jako pojazd ślubny.



Na pewien ślub, który niedawno temu odbył się w Berlin-Dahlem, goście weselni udali się z kościoła udekorowanym tramwajem do domu. Na zdjęciu widzimy, jak wsiadają oni do tramwaju, odbywając jedyną w swoim rodzaju podróż.

Ostrożnie z ogniem.

Kraków, w maju.

Gdy tylko nadejdzie wiosna, a zwłaszcza upalne dni letnie, słyszymy i czytamy ustawicznie o pożarach, niszczacych częstokroć całe połacie osiedli i wiosek. **Są to straty ogromne, które nigdy powetować się nie dadzą.** Niewielu z nas zapewne miało możność być obecnymi przy tych grozę budzących nieszczęściach i pełnych tragizmu sytuacjach. Nadbiegają ze wszystkich stron ludzie przerażeni i oczarowani potęgą szalejącego żywiołu i **zaczyna się chaotyczna, bezładna robota.** Najczęściej przeszkadzają jedni drugim. Odbierają sobie konewki, rozlewając wodę — obalając drabiny, zrzucają płonace belki na ludzi stojcych w pobliżu... I dużo upływa czasu, zanim wysunie się na czoło jakaś energiczna jednostka, która opanowuje tłoczącą się, bezładną masę i organizuje planową akcję ratunkową. I również zazwyczaj dopiero, kiedy już dużo dobytku stało się pastwą płomieni, dolatują zdala dźwięki stażackiej trąbki. To pędzą Florianowi żołnierze w lśniących hełmach na miejsce pożaru. Tłum odetchnął... W mgnieniu oka zaczynają rytmicznie pracować tłoki sikawek... Gorzel zaczyna dymić... Już tylko część domu płonie, reszta dymi i świeci słabym żarem. Jeszcze parę godzin, a ogień będzie zlokalizowany...

Gorzej jest, jeżeli do akcji wmiesza się silny wiatr, który podsyca ogień i roznosi iskry z wielką siłą na strzechy sąsiednie. Zdarza się również, że z powodu posuchy brak wody do gaszenia.

Wtedy nawet straż pożarna jest bezradna i cała wieś staje się pastwą straszliwego żywiołu.

A jakiż jest powód, że ludzie na wsi, znając dobrze niebezpieczeństwo pożarów nie starają się im zapobiegać? Otóż powodem tego stanu rzeczy nie jest bynajmniej zła wola — lekceważenie niebezpieczeństwa ogniowego. dziwna **lekkomyślność** i karygodna **nieuwaga**. Wszak nasze przysłowiowe „nieostrożne obchodzenie się z ogniem" powoduje w większości wypadków tak częste pożary. Czy można nazwać ostrożnym gospodarza, który odchodząc w pole do roboty z całą rodziną, rzuca na podwórzu pełnym śmieci i słomy, niedopałek papierosa! I tak powstaje pożar, który przy sprzyjających warunkach zamienia się w pożogę, obejmującą dalsze gospodarstwa, a po paru godzinach wobec niedostatecznego, lub czasami niemożliwego ratunku ze wsi bogatej i zasobnej **pozostają tlejące się tylko zgliszcza**. — Przecież każdy przyzna, że gdyby ów gospodarz był ostrożniejszy i nie rzucał resztki tlejącego papierosa na ziemię, lub gdyby go był na ziemi dobrze zadeptał, pożar nie mógłby mieć miejsca.

A czy nie jest

lekkomyślne postępowanie rodziców,

którzy idąc w pole, zostawiają w domu dzieci bez żadnej opieki, a co gorsza, nie chowają zapałek w miejsca niedostępne! Dziwić się tedy w nie należy, że późniejsze dochodzenia policyjne wykazują w wielu wypadkach, iż dzieci bawiły się zapałkami i wznieciły ogień.

Niejednokrotnie znowu chłopak stajenny lub parobek pali w stajni tytoń, mimo surowego zakazu gospodarza czy ekonoma, nie dbając zupełnie o to, że iskra z fajki czy papierosa padłszy na podściółkę lub paszę, musi prawie zawsze wywołać pożar, a nawet pożogę i pozbawić ludzi dachu nad głową, oraz pociągnąć za sobą nieobliczalne wprost straty. To znowu ktoś z domowników idzie do stodoły lub stajni **z latarką bez szyby**, a często nawet ze świeczką i wykonując jakąś robotę, wstawia świeczkę w snopek słomy, lub w szczelinę ścian drzewnych dla rozjaśnienia ciemności. Gospodynie nieopatrznie wyrzucają popiół z resztkami tlejących węgli na wyschnięte od żaru słonecznego gnojowisko.

Często w chałupach wiejskich zawiesza się na ścianie małe lampki naftowe bez szkieł i ochraniaczy (t. zw. kapturków), nie dbając bynajmniej o to, że **od gorąca tlejącego kopciu mogą się zapalić bibułowe i papierowe ozdoby obrazów i ścian**, które są niemi przystrojone i że stąd może powstać pożar. Również nieumiejętne obchodzenie się tak z naftą, jak i lampami naftowemi jest często przyczyną pożarów. Na porządku dziennym jest np. po domach wiejskich **dolewanie nafty do płonącej lampy.** Cóż to za nierozwaga i lekkomyślność, a zwłaszcza niebezpieczeństwo! W iluż to wypadkach nafta zapala się błyskawicznie, butelka z naftą pęka i mamy w jednej chwili do czynienia z poważnem niebezpieczeństwem, bo z szeroką falą ognia, która z rozlewającym się płynem przenosi się coraz dalej i obejmuje napotkane po drodze przedmioty. W takich razach zajmuje się na człowieku ubranie, a że **wszystko dzieje się momentalnie**, przeto niema nawet czasu przeciwstawienia się zgubnemu żywiołowi, zwłaszcza, gdy palaca się osoba musi myśleć o sobie samej. W podobnych wypadkach trudno jest nawet przy zachowaniu najzimniejszej krwi i przytomności umysłu o ratunek i wogóle zastosowanie celowych środków ratunkowych, skoro sam nieostrożny sprawca nieszczęścia potrzebuje pomocy.

Niebezpiecznem jest dolewanie nafty do płonącej lampy nietylk ze szklanej flaszki, ale również i z blaszanej bańki. W razie bowiem zapalenia się nafty, powstaje zazwyczaj **wybuch tak silny, że nawet gdy bańka nie peknie, to człowiek odruchowo wskutek detonacji wypuszcza ją na ziemię**, a wtedy powstaje paląca się struga ognia, obejmująca szybko i gwałtownie coraz to dalsze przestrzenie. Z tych względów, gdy jest zamało nafty w lampie i trzeba jej dolać, należy przedewszystkiem **płomień lampy zgasić i zaczekać parę minut aż do zupełnego jej wystygnięcia.** Wówczas dopiero można bezpiecznie dopełnić jej zawartość, zawsze jednak zdaleka od innej lampy, a tem bardziej od palącej się świecy, czy też ognia. To dodać należy, że również palnik od lampy winien być zawczasu dobrze wyczyszczony. Większa bowiem ilość nagromadzonego na nim kopciu może się zapalić, a ulatujące w górę z gorącem powietrzem iskry były już w niejednym wypadku przyczyną pożaru. Zapalały się od nich firanki lub ozdoby papierowe.

A czy gospodarz lub gospodyni zada sobie choć raz na rok cokolwiek trudu, aby oglądnąć janajdokładniej komin na strychu i zbadać, czy glina nie poodpadała

i nie powstały szczeliny i otwory między cegłami?

Wszak strychy po wsiach pełne są słomy, siana, a nawet składa się tam len czy konopie. Wystarczy, aby jedna iskra wypadła ze zniszczonego i podziurawionego komina w tak łatwo palne materjały i pożar gotowy. Nadmienimy wreszcie o naszych sobótkach czerwcowych przed św. Janem. Nieopatrzni rodzice pozwalają wtedy dzieciom rozpalać ogniska i latać z płonącemi pochodniami w pobliżu chałup wiejskich. Dla większego efektu wywija się takiemi pochodniami na wszystkie strony, co powoduje, iż snopy iskier rozlatują się w powietrzu. Czyż nie stanowi takie postępowanie wielkiego niebezpieczeństwo pożaru nawet podczas cichych i bezwietrznych wieczorów?

Gdyby konieczna ostrożność w obchodzeniu się z ogniem była po naszych wsiach należycie pojmowana i rozumiana, liczba wypadków nieszczęśliwych z powodu pożarów musiałaby się siłą faktu zmniejszyć bardzo znacznie.

J. W.

Wachlarz i kobieta.

Dzisiaj wachlarz stał się przeżytkiem i figuruje najwyżej w gablotkach z artystycznemi drobiazgami: dawniej jednak był użytkowym sprzętem codziennym i należał do rzeczy koniecznych. Widzimy u Hiszpanek, używających do dziś dnia wachlarzy, jak piękną może on być ozdobą i jak podnosi urok kobiety.

Wachlarz powstał zapewne bądź to jako sprzęt czysto praktyczny,

celem chronienia się przed promieniami słońca, t. j. poprostu jako parasol mniejszego kalibru, bądź też jako oznaka godności, jak np. to widzimy w Egipcie, gdzie niewolnicy ochładzali poruszaniem wachlarzy faraonów czy innych dostojników. W tym charakterze atrybutu władzy pozostał wachlarz po dziś dzień **na dworze Watykańskim**, gdzie podczas wielkich uroczystości specjalni dostojnicy noszą olbrzymie wachlarze z piór strusich koło papieża.

Najbardziej rozpowszechniony jest wachlarz w Chinach i w Japonji,

gdzie już dziecko w kołysce otrzymuje od rodziców w podarunku wachlarz jako symbol ukojenia we wszelkich opałach życiowych. Wachlarze chińskie i japońskie fabrykowano w ten sposób, że umieszczano na sztelarzu z liści bambusowych pióra rozmaitych ptaków, a później zastąpiono je jedwabnym papierem, wreszcie prawdziwym jedwabiem. Około IV wieku po Chr. rozpowszechniły się **w Chinach wachlarze z liści palmowych,** które do dziś dnia są eksportowane do Europy i Ameryki.

Również bardzo lubiane były wachlarze w Grecji starożytnej:

były one płaskie i naśladowały w różnych formach liście stylizowane, np. platanowe, czy akacjowe. Wykonano je z cieniutkich **desek lub skóry, dopóki z wyspy Samos nie przyszła moda z pawich piór.** Świetną epokę rozwoju wachlarza spotykamy podczas upadku cesarstwa rzymskiego. Wtedy to wszystkie nieomal kobiety używały wachlarzy robionych nieraz z drogocennych materjałów, z kości słoniowej, srebra, złota, wytłaczanej skóry i t. d.

Od czasu nastania chrystjanizmu wachlarz wszedł w poczet sprzętów **używanych przy obrzędach religijnych.** Przez parę wieków trwał zwyczaj, że Mszę św. odprawiano przy udziale dwóch diakonów, którzy z obu stron ołtarza pełnili służbę, trzymając wachlarze na długich drążkach i odpędzając przy ich pomocy muchy i owady od odprawiającego nabożeństwo księdza. Jak wspomnieliśmy, zachował się ten zwyczaj w postaci szczątkowej do dziś dnia w Watykanie.

Zwłaszcza w czasach **Renesansu** doszedł wachlarz do dużego znaczenia a przedewszystkiem we Włoszech, gdzie jak wiadomo sztuki piękne stały na wysokim poziomie. Zdarzało się więc, że najsłynniejsi nawet artyści i złotnicy komponowali piękne wachlarze z drogocennych materjałów. Do XIV wieku wachlarz był artykułem zbytkownym, dostępnym tylko dla bogatych. I tak wachlarz dla jednej z księżniczek lotaryńskich miał wartość ćwierć miljona dzisiejszych franków francuskich.

Również oprawy wachlarzy ciągle się zmieniały:

były z początku ze srebra, złota, później ze szyldkretu. Oto współczesna o nich relacja: „są one w różne wzory ryte, piłowane, wycinane, ażurowane o podkładach ze złota i srebra, są też złocone i malowane najcudniejszemi farbami". Wielu malarzy, zwłaszcza XVIII wieku, portretując piękne panie ówczesne, nie zapominają nigdy umieścić w ich drobnych rączkach pięknego wachlarza, za którym błyszczą oczy portretowanej osoby.

Tylko jeszcze w Hiszpanji pozostały wachlarze sprzętem koniecznym. **Są one przeważnie zrobione z koronki zazwyczaj czarnej** i dostosowane do całego stroju, polegającego na koronkowej mantylli i chustce koronkowej na głowie. Gdy się wyjdzie na uczęszczaną promenadę w Madrycie czy w Sewilli widzi się tysiące wachlarzy, służących raczej do kokietowania mężczyzn jak do chronienia się przed słońcem. Również podczas większych uroczystości czy zabaw narodowych, jak np. podczas walk na arenie nie rozstaje się Hiszpanka ze swoim wachlarzem.

Jak z tego widzimy, przestał być dzisiaj wachlarz tem czem był, chociaż swego czasu stanowił nieraz marzenie niejednej kobiety.

Zamach na dygnitarza chińskiego w Pekinie.

(—) Pekin, 7 maja. W zachodniej dzielnicy Pekinu dokonano w ub. piątek zuchwałego zamachu na b. wiceministra wychowania, a obecnie kierownika biura urzędu wychowania, Fang-Tsuanga. Zmarł on wskutek postrzałów w głowę.

Encyklopedja.

Kraków, 7 maja.

Oddawna już słyszałem zachwyty moich znajomych nad panem Geniem, który w licznych towarzystwach odnosił niebywałe sukcesy jako człowiek niezwykle wykształcony, o głębokiej i rzetelnej wiedzy.

Wobec tego, że z twarzy robił na mnie wrażenie łagodnie mówiąc kretyna, nie mogłem jakoś uwierzyć w to, co słyszałem. Ale fakty były faktami.

Było to kilka lat temu, gdy spotykam moją znajomą, panią Halinę.

— Ach co za ciekawy wykład o Abisynji miał u nas pan Genio. Mówię panu zna te sprawy bardzo dokładnie: cytował statystyki, wie ile zboża konsumują Abisyńczycy rocznie, zna ich historję, zwyczaje, jednem słowem wszystko.

Innym znów razem zachwycał się ktoś z jego znajomych nad wiadomościami Genia odnośnie Austrji. I znowu dłuższy wykład i znowu statystyki, historja, zwyczaje, jednem słowem wszystko.

Genio stawał się dla mnie zagadką. Twarz głupia, a taki wściekły erudyta! Wobec tego, że mam trochę żyłkę detektywistyczną postanowiłem zdemaskować tego człowieka, który tak wszystko wiedział. Zdarzyła się wkrótce świetna okazja, bo Włosi zajęli Albanję. Właśnie spotkałem przypadkiem w kawiarni pana Genia, więc ryzykując kawę i ciastko, zapraszam go do mojego stolika. aby z niego wydobyć jakieś wiadomości.

— Co pan mówi na obsadzenie Albanji? — pytam go poprostu.

— Albanji? A rzeczywiście, ciekawy to kraj. Ma 83.000 km kw., ludność wynosi 925.668 ludzi, główne towary eksportowe: barany, oliwki, skóry, nafta, piryt, siarka. Największe miasta: Durazzo 33.000 mieszkańców, Tirana 35.000, Albańczycy pochodzą po starożytnych Illyrach, od XV wieku nastąpiła duża przymieszka krwi tureckiej, gdyż w tym czasie właśnie stracili niepodległość po bohaterskim oporze narodowego wodza Aleksandra Skanderbega. Roczny wywóz Albanji wyraża się cyfrą 120.000 ton, przywóz zaś wynosi 150.000 ton. Budżet państwowy wynosi...

— Niechże pan da spokój, co mnie obchodzi co wynosi! Zresztą podziwiam pańską erudycję i pamięć.

— A widzi pan, ja te rzeczy traktuję serjo, studjuję literaturę fachowa, badam, zastanawiam się, pracuję...

Po chwili zainterpelowałem go o Abisynję i Austrję. Znów statystyka, historja, zwyczaje jednem słowem wszystko.

W kilka lat później, gdy sprawa Norwegji stała się aktualną znów spotkałem Genia w towarzystwie. Rozmowa była niezwykle ożywiona: padały słowa Oslo, Narwik, Skagerrak, Kategat, Finlandja, Bałkany, Syrja, Rumunja i wiele innych. Pan Genio milczał jak zaklęty.

— Niechże pan coś powie o tych krajach! — zwróciła się do niego pani Kasia. Czekamy na pańskie informacje, przecież pan wszystko wie, pan taki encyklopedysta!

Genio niestety czerwieniał i bladł, wił się jak nitki babiego lata i milczał. Dopiero jak ktoś rzucił nazwę miasta Abo, a następnie wspomniał coś o Belgji, znów spusty gadatliwości Genia się otworzyły.

— Belgja jest królestwem konstytucyjnem od roku 1831, ludność wynosi 8 miljonów ludności, największa gęstość na km kw. zaludnienia 234, eksport roczny miljard i 122 miljony franków, natomiast import...

Przerwałem mu w najlepszem miejscu, bo nie mogłem dłużej tego wszystkiego słuchać. Podszedłem do niego, wziąłem go za rękę i odprowadziłem na bok.

— Mój panie! Coś tu jest w nieporządku. Uchodzi pan za takiego wykształconego, cytuje pan jak z rękawa różne statystyki, historję, zwyczaje, jednem słowem wszystko, a innym znów razem nic pan nie wie, o rzeczach tak aktualnych i ciekawych. Co to wszystko znaczy? — w moim głosie drżało, jak to mówią poeci, brzemienne w skutki zapytanie.

Był niezwykle zakłopotany. Patrzał mi w oczy, szukając zrozumienia i przebaczenia.

— Widzi pan, to nie jest takie proste. Swego czasu zaabonowałem wielką encyklopedję w 38 tomach. Wydawnictwo wspaniałe, tysiące ilustracyj, tablic kolorowych, planów i t. d. Oczywiście musiałem to mieć, więc wpłaciłem pierwsza ratę i po pewnym czasie otrzymałem jeden tom. Później tak się złożyło, że nie miałem pieniędzy na dalsze tomy i zostałem przy tym jednym. A ten tom obejmuje właśnie literę A i pół litery B. Stąd, jak pan widzi, sięgają moje wiadomości tylko do pewnych granic, a ściśle mówiąc do strony 400.

Uścisnąłem mu w milczeniu dłoń. Nie należy naigrawać się z cudzego nieszczęścia, a zresztą jak mówi pewne przysłowie „wszystko zrozumieć, to znaczy wszystko przebaczyć".

Xerez.

Siódemka w życiu człowieka.

Siódemka w życiu człowieka odgrywa szczególną rolę. Siedmioletnie okresy znaczą drogę naszego życia jak kamienie milowe.

W siódmym roku życia kończy się dzieciństwo, a zaczyna się wiek szkolny z jego obowiązkami i nauką. Mija następnych siedem lat, w czasie których dziecko przechodzi kurs szkoły powszechnej i zostaje zakończony pierwszy etap nauki, kończy się jej przymus. W tym czasie zarówno kościół jak i prawo uznaje młodzież za zdolną do samodzielnego decydowania o swej przynależności wyznaniowej.

Pomiędzy 14 a 21 rokiem życia organizm rozwija się i rośnie. Trzecia siódemka odpowiada t. zw. okresowi pokwitania. Okres ten jest najważniejszy w życiu młodzieży, ponieważ w tym czasie kształtuje się człowiek zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym. Rodzicee i wychowawcy wiedzą doskonale, jak trudny jest ten okres i jakiej pieczołowitości, a zarazem wyrozumiałości wymaga on od starszych. W okresie tym krystalizuje się charakter młodzieży; złe i dobre skłonności w tym czasie mogą potęgować się, a normalny rozwój fizyczny narażony jest na największe niebezpieczeństwa.

Ukończony rok 21-szy oznacza pełnoletność prawną.

Pomiędzy 21-szym a 28-mym rokiem życia młodzież zdobywa sobie stanowiska społeczne, kończy studja, rozpoczyna karjerę zawodową i wywalcza sobie niezależność ekonomiczną.

W 35-tym roku człowiek ma zupełnie już ustalony charakter, ma rodzinę, pracuje w swoim zawodzie i przygotowuje godnych siebie następców.

W dalszem życiu okresy siedmioletnie dają się też wyodrębnić, aczkolwiek nie są one tak wyraźnie widoczne, jak dotychczas. 35 lat czyli 5 razy 7 stanowi przeciętnie pół życia. Oszczędnie i mądrze szafując siłami i zdrowiem, osiągnąć możemy przeciętny wiek, równy dziesięciu siódemkom.

KRONIKA.

Wymiana banknotów złotowych w odcinkach po 5 i 2 zł.

(=) Kraków, 7 maja. **Zwraca się uwagę publiczności, że odcinki banknotów 5-cio i 2-złotowych będą wymieniane w Banku Emisyjnym w Polsce w Krakowie i jego oddziałach na prowincji w terminie do 20 maja br.**

W dniu 7 maja br. mija ostateczny termin wymiany banknotów Banku Polskiego, opiewających na 100, 50, 20 i 10 złotych. Po wyżej podanych terminach tracą wspomniane banknoty wartość ustawowego środka płatniczego i dlatego w interesie wszystkich leży, aby znajdujące się jeszcze w ich posiadaniu banknoty Banku Polskiego zostały wymienione na nowe banknoty Banku Emisyjnego w Polsce.

Dodatkowa rejestracja lekarzy i służby sanitarnej.

Kraków, 7 maja. **Izba Lekarska w Krakowie zawiadamia wszystkich lekarzy, lekarzy-dentystów, techników dentystycznych, uprawnionych i nieuprawnionych, położne i felczerów, zamieszkałych w Krakowie, którzy nie zgłosili się w dniu 6 i 7 maja br. w biurze Izby Lekarskiej, ulica Krupnicza 11a — stosownie do Komunikatu ogłoszonego w „Gońcu Krakowskim", z dnia 4 maja br. — że winni zgłosić się w terminie dodatkowym dnia 8 maja br. w czasie od od godz. 8—12 i 13—16.**

Kto w tym terminie nie zgłosi się po odbiór kwestjonarjusza — może narazić się na to, że nie otrzyma karty przydziału spirytusu, względnie na inne konsekwencje ze strony Gesundheitskammer.

Izba Lekarska prosi wszystkich należących do wyszczególnionych zawodów — tak aryjczyków jak i żydów — o zawiadomienie swych kolegów o treści niniejszego komunikatu.

Nauka prywatna w Generalnem Gubernatorstwie.

(=) **Kraków,** 7 maja. **Zarządzenie Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów reguluje kwestję prywatnego nauczania w Generalnem Gubernatorstwie.**

Na mocy tego zarządzenia nauczanie prywatne poza obrębem szkoły może odbywać się **za zezwoleniem odnośnej okręgowej rady oświatowej.** Zezwolenia udziela się na pisemne podanie na okres jednego roku, może ono być jednak każdej chwili odwołane. Po upływie roku petent może prosić o przedłużenie zezwolenia na dalszy rok. Zgody na udzielenie zezwolenia można odmówić w razie braku koniecznych kwalifikacyj zawodowych, politycznych i moralnych. Powyższe zarządzenie Generalnego Gubernatora weszło w życie w dniu 1 maja.

Ustanowienie rad żydowskich.

(=) **Kraków,** 7 maja. Ukazał się dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora, część II, nr. 32 z dnia 1 maja 1940 r., który zawiera: Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 31-go października 1939 r. o **leśnictwie i łowiectwie w Generalnem Gubernatorstwie,** oraz pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 28 listopada 1939 r. o **ustanowieniu rad żydowskich.**

Powyższy numer dziennika rozporządzeń można nabywać w urzędzie wydawniczym dziennika Kraków I, skrytka pocztowa 110. Abonenci mogą wpłacać prenumeratę na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.

Niemiecko-sowiecka wymiana repatrjantów obejmie 60.000 osób.

(=) **Warszawa,** 7 maja. **W związku z ugodą zawartą pomiędzy rządem niemieckim i sowieckim w sprawie wymiany uchodźców zaczynają już napływać do Warszawy pierwsze liczniejsze transporty repatrjantów z sowietów.**

Na dworcu głównym i na dworcu Warszawa-Praga komitet samopomocy społecznej organizuje dla nich pomoc żywnościową, zaś Polski Czerwony Krzyż pomoc sanitarną.

Najwięcej, bo 1.500 osób przybyło dotychczas z **Białej Podlaskiej,** 300 z **Białegostoku,** 200 z **Wilna,** i 50 z **Włodzimierza Wołyńskiego.** W najbliższym czasie oczekiwane nadejście dalszej partji repatrjantów. Ogółem w myśl zawartej ugody powrócić ma z sowietów do swoich przedwojennych miejsc zamieszkania na terenie strefy interesów niemieckich 60.000 osób.

Drukarnia banknotów w pełni ruchu.

Warszawa, 7 kwietnia. — Wydanie nowych baknotów Banku Emisyjnego oraz wymiana starych zwiększyła zainteresowanie **państwową drukarnią banknotów.** Panuje w niej obecnie olbrzymi ruch, jak w jakimś wielkim zakładzie przemysłowym. Zadaniem drukarni jest wydrukowanie w ciągu dość krótkiego okresu czasu odpowiedniej ilości nowych banknotów, któraby pozwoliła na wycofanie starych.

Drukarnia emisyjna została założona w r. 1926 przez prezydjum rady ministrów i Bank Polski. Zadaniem jej było drukowanie banknotów, stempli sądowych, marek pocztowych i rozmaitych papierów wartościowych dla celów państwowych. Przed założeniem drukarni emisyjnej państwo polskie musiało drukować swoje papiery wartościowe zagranicą, częściowo w Wiedniu a częściowo w Londynie.

Drukarnia ta jest wyposażona w najnowocześniejsze maszyny graficzne, a zwłaszcza w maszyny do drukowania banknotów. Obok maszyn niemieckich znajdują się tam również i maszyny angielskie. **W czasie ostatnich działań wojennych w drukarnię trafiło kilka odłamków bomb, zniszczenie jednak było stosunkowo nieznaczne,** tak, że obecnie można było przystąpić do drukowania nowych banknotów. W ciągu ostatnich miesięcy wydrukowano w tejże drukarni nowe banknoty Banku Emisyjnego, stemple rozmaitego rodzaju i inne druki. **Dzisiaj drukarnia zatrudnia około 700 osób.**

Specjalne urządzenia drukarni nie pozostawiają wiele do życzenia. Wielka kuchnia może uchodzić za wzorową. Obok niej stoją do dyspozycji pracowników dwie wielkie sale jadalne. Robotnicy, poza ciepłą strawą, za którą płacą zaledwie 30 groszy, otrzymują również ćwierć kilo chleba w cenie 15 groszy. Istnieje również poradnia lekarska oraz stacja dentystyczna.

Zbiórka książek dla polskich jeńców w Niemczech.

Kraków, 7 maja. Za zezwoleniem władz niemieckich Polska YMCA w porozumieniu i przy pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża **przystąpiła do akcji zbiórki książek dla polskich jeńców,** przebywających w obozach w Niemczech. W związku z powyższem ukazały się afisze, wzywające społeczeństwo do wzięcia udziału w tej akcji. Ofiarowywać można książki zarówno treści naukowej (podręczniki, słowniki itd.), jak i beletrystycznej, powieści, nowele, pamiętniki, opowiadania). Z książek tych **robione będą komplety, które będą wysyłane do poszczególnych obozów.**

Pozatem ofiarowywać można **kwoty pieniężne na zakup książek. Dary w książkach przyjmują następujące placówki: Polska YMCA,** Krowoderska 8 (wejście od ul. Biskupiej), **księgarnia Gebethner i Wolff,** Rynek Główny 23, **Księgarnia „Nauka i Sztuka" Leśniaka,** Podwale 7, **Firma „Blok" Cz. Łapiński,** ul. Mogilska (I Osiedle Oficerskie), **Polski Czerwony Krzyż,** Pierackiego 19, parter, **Księgarnia Krzyżanowski,** Rynek Główny, **Księgarnia St. Janicki,** Rynek Podgórski, **firma Jan Steciak,** Zwierzyniecka 15.

Kwoty pieniężne należy składać w następujących placówkach: Polski Czerwony Krzyż, Pierackiego 19, **Kamunalna Kasa Oszczędności,** Szpitalna 15, **Akcyjny Bank Hipoteczny,** Rynek Główny 21, **Bank Handlowy,** Rynek Główny 47, **Kom. Kasa Oszcz. Pow. Krakowskiego** ul. Pijarska 1, **Bank Dyskontowy Warszawski,** Rynek Główny 25, **Bank Kredytowy,** Rynek Główny 35, **Bank Zw. Spółek Zarobkowych,** Rynek Główny 8.

Apelujemy do całego społeczeństwa, aby w akcji tej wzięło jaknajtłumniejszy udział. Niema chyba ani jednej rodziny, której członek nie znajdowałby się od szeregu miesięcy zdala od rodziny i domu. Naszym rodakom należy przyjść więc z pomocą i posłać im dobrą książkę, która może im zastąpić przyjaciela i rodzinę. Nie wątpimy, że w akcji tej nie zabraknie nikogo.

Konieczne roboty wiosenne.

(=) **Kraków, 7 maja.** Ostra zima spowodowała w wielu miejscach szkody, z powodu zmarznięcia zasiewów. Z nastaniem miesiąca maja nadszedł ostatni czas rozstrzygnięcia, czy przeoranie zasianych pól jest konieczne, czy też nie. **Słabo schodzące zasiewy należy przez staranną opiekę i użycie lekko rozcieńczonych sztucznych nawozów azotowych doprowadzić do lepszego stanu, celem szybkiego naprawienia szkód wyrządzonych mrozami.**

Przy sposobności zasiewu przeoranych gruntów jest też czas pomyśleć o poczynieniu **koniecznych zapasów paszy.** Zielona kukurydza, wyka, łubin stanowią dobrą rezerwę paszy na jesień.

W czasie orania należy zwracać baczną uwagę na to, aby **powierzchnia ziemi była bezwarunkowo sucha; ziemia zorana w stanie zbyt mokrym jest na ten rok stracona.**

Niejednokrotnie może okazać się pożyteczne **walcowanie zasiewów ozimych,** a nawożenie oziminy może poprawić stan zbiorów. Do walcowania nie należy używać gładkiego walca, ale raczej **walca pierścieniowego lub typu Cambridge.** W przeciwnym **razie za walcem gładkim musi postępować lekka brona, celem uniknięcia strat w wilgotności gruntu.**

Łąki i pastwiska włóczy się, najlepiej przy pomocy sporządzonego przy gospodarstwie pęka gałęzi lub krzewów. Także i w tym zakresie zadanie azotniaków może jeszcze poczekać.

Świeża trawa na pastwiskach jest paszą, zawierającą **niezmiernie wiele białka.** Z tego powodu w pierwszych dniach wypędzania bydła na świeżą paszę należy **koniecznie dokarmiać suchą paszą** (słoma, buraki pastewne, siano), w przeciwnym bowiem razie świeża pasza nie daje pełnych korzyści, a ponadto może łatwo wystąpić u bydła zatrucie białkiem.

Dodatnie wyniki obławy policyjnej w Warszawie.

(=) **Warszawa,** 7 maja. Dzięki energicznej akcji władz policyjnych, rozwielmożniony po wojnie w Warszawie i okolicach podwarszawskich bandytyzm znikł. Policja likwiduje coraz więcej sprawców świeżych i dawnych napadów bandyckich. Liczba rabunków, które jeszcze tak niedawno były na porządku dziennym, zmniejsza się stale, podobnie, jak i ilość kradzieży.

Ostatnio, po dwóch napadach na ul. Pawiej w Warszawie, wywiadowcy po długich obserwacjach **wpadli na trop zuchwałej szajki bandytów, złożonej z 9 opryszków, wśród których znajdowały się dwie kobiety. Aresztowano ich w pięciu melinach, mieszczących się w rozmaitych punktach Warszawy.**

Na czele bandy stał **Kazimierz Wawrocki.** W melinach znaleziono, oprócz broni i narzędzi do włamań, wiele towarów pochodzących z kradzieży. Jak ustalono, bandyci dokonali bardzo licznych napadów z bronią w ręku, przyczem **nie obeszło się bez ofiar.** Podczas tej zbrodniczej działalności w ostatnich miesiącach **banda dokonała aż 10 morderstw** na osobach, na których mieszkania czy przedsiębiorstwa dokonano napadów.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry.

25)

Książę był zły. W swej naiwności sądził, że Jenny, olśniona jego propozycją, rzuci mu się natychmiast w ramiona. — Omylił się, co wprawiło go w zły humor.

— Pani pewno myśli ciągle jeszcze o tym hołyszu!

Słowa te podziałały na Jenny jak policzek.

— Proszę nie zapominać, że ten hołysz uratował mi dzisiaj życie i że był bliskim straszliwego podejrzenia. — Przecież pan chyba zdaje sobie sprawę z tego, że byłby niewątpliwie skazany na śmierć, gdyby nie znalazł się prawdziwy morderca i świadkowie, którzy widzieli morderstwo?

— Nie sądzę, aby pani wdzięczność zobowiązywała panią do pójścia za niego za mąż. Jeśli pani uważa za stosowne, to kupimy mu jakiś piękny prezent i cała sprawa będzie zlikwidowana.

— A jeśli on mnie kocha?

— Jeśli panią naprawdę kocha, to nie będzie pani narażał na życie pełne trosk i niewygód. Zrozumie, że pani lepiej będzie przy mnie, niż przy nim.

— A jeśli ja go kocham?

— Pani go nie kocha. Słyszałem przecież, jak pani wypowiadała swoje poglądy na temat miłości i małżeństwa.

Jenny już po raz drugi odniosła wrażenie, jakby ją ktoś uderzył w twarz. Tym razem jednak cios spotkał ją zasłużenie. Poco publicznie wypowiadała tego rodzaju poglądy, których potem musiała się wstydzić? Była jednak winna wdzięczność także i księciu, który pomagał im w walce o wolność. Nie mogła więc teraz zrażać go do siebie.

— Niech pan teraz idzie do siebie. Przez te kilka godzin zastanowię się nad pańską propozycją i jutro dam panu odpowiedź.

— A ja myślałem...

— Myślał pan, że spędzi pan ten poranek u mnie? Prawda?

— Jeśli mam być szczery, to tak.

— Niestety przeliczył się pan. Moje trzeźwe zapatrywania się na życie nie jest aż tak skrajne, abym odrazu musiała spełniać to, co pan sobie uroił. Lepiej będzie jeśli teraz się rozstaniemy i powrócimy do tego tematu wtedy, kiedy będziemy wypoczęci. Dobrze? —

Jenny wyciągnęła dłoń do księcia. Nie pozostawało mu nic innego, jak tylko dłoń tę ucałować i uścisnąć na pożegnanie. Uczynił to, choć miał szczery zamiar porwać Jenny w ramiona i zmusić ją do uległości. Było coś jednak w jej postaci i zachowaniu się, co zmuszało go do respektu.

— Dobranoc — szepnął i powoli wyszedł na korytarz.

Jenny z westchnieniem ulgi zamknęła za nim drzwi na klucz i z zadowoleniem wyciągnęła się na łóżku. Za chwilę spała już zdrowym, kamiennym snem młodości. Błękitna noc ustąpiła słonecznemu dniu, kiedy nareszcie Jenny odpoczęła po koszmarnych przeżyciach kilku ostatnich godzin.

XIII.

Holman demaskuje się.

Wolnym krokiem podążał Holman do swego hotelu. Mieszkał w „Grand Hotel Majestic", jeszcze większym i wspanialszym hotelu od „Metropole'u". Służba już krzątała się po korytarzach, kiedy Holman stanął przed drzwiami hotelu. Portjer powitał go usłużnym ukłonem.

— Było kilka telefonów do pana, a depesze zostawiłem na stole w pańskim pokoju — raportował.

— Dziękuję. Zmarnowałem dzisiejszą noc na zabawie, teraz kładę się spać, ale proszę mnie o dziesiątej obudzić. Mam zamówioną ważną konferencję.

— Zostawię odpowiednią notatkę mojemu następcy. Zmieniam się za godzinę, ale może pan być spokojny. Dopilnuję, aby pana w porę obudzono.

— Dziękuję.

Holman udał się do swego pokoju. Po drodze myślał głęboko nad ostatniemi wypadkami. Może zrobił błąd, nie mówiąc Jenny jak się sprawa naprawdę przedstawia? Może byłoby lepiej, gdyby nie opowiadał jej o smutnej przyszłości życia w dwóch pokoikach, wśród trosk i niewygód? Może Jenny nie wplątałaby się w tę całą historję, gdyby wiedziała...

Teraz jednak było już za późno na tego rodzaju rozmyślania. Trzeba było odpocząć, a zaraz z rana powrócić do Jenny. Nie powiedział jej przecież nawet, gdzie mieszka. Gdyby coś zaszło — to Jenny nie wiedziałaby nawet, gdzie go ma szukać. Szybko podbiegł do telefonu i rzucił w mikrofon polecenie:

— Zaraz rano proszę posłać bukiet róż pannie Pinkston do hatelu „Metropole" i dołączyć bilet, że proszę o zatelefonowanie do mnie.

— Słucham pana. Zabrzmiała odpowiedź.

Teraz Holman mógł rozebrać się i położyć się spać...

* * *

Zbudził go dzwonek telefonu. Przyzwyczajony widocznie do tego systemu budzenia, Holman podjął słuchawkę.

— Jest godzina dziesiąta, proszę pana. Bukiet róż posłaliśmy do hotelu Metropole. Jakie pan wyda rozkazy?

— Dziękuję, proszę mi przysłać za pół godziny śniadanie i sekretarza.

Holman szybko wyskoczył z łóżka i pobiegł do łazienki. Nie wyspał się, ale myśl, że za godzinę zobaczy Jenny, dodawała mu sił. Prędko uporał się z ubieraniem się, tak, że gdy wniesiono śniadanie — był już gotów. Równocześnie zgłosił się sekretarz, któremu Holman podyktował odpowiedzi na otrzymane wczoraj depesze. Teraz był wolny i mógł pobiec do Jenny.

Wychodząc z hotelu, zastanawiał się nad rozwojem wypadków i wtedy nasunęło mu się na myśl, że zostawił księcia obok Jenny i że ten mógł wykorzystać okazję do ubiegnięcia go. Roześmiał się jednak na tę myśl. — Jestem widocznie dobrze zakochany — pomyślał, skoro przejmuję się takiemi drobiazgami. Mimo to jednak przyspieszył kroku. Za chwilę był już w hotelu „Metropole".

Tutaj nic się nie zmieniło. Goście za żadną cenę nie mogli się dowiedzieć o tragedji, jaka się rozegrała w nocy. Dyrektor siedział wprawdzie w więzieniu, ale jego zastępca, powiadomiony o wszystkiem przez policję, już urzędował od wczesnego ranka i załatwiał sprawy, tak, aby nikt nie mógł podejrzewać zachwiania się przedsiębiorstwa. Na jego prośbę rewidowano całe urządzenie kasyna, sprawdzano ruletę i inne stoły do gry, oraz pieczętowano na nowo, tak, aby wieczorem można było uruchomić sale gry bez żadnych zmian.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRAKOWSKA HUTA SZKŁA
Kraków, ul. Lipowa 3,
telefon 171-88
dostarcza, flaszki, oraz skupuje w każdej ilości białą i półbiałą stłuczkę szklaną. 883k

ZNACZKI POCZTOWE do zbiorów
KUPNO SPRZEDAŻ
Biuro Filatelistyczne T. Gryżewski
WARSZAWA Królewska 35, m. 5
od 11-ej do 17-ej. 899k

Iwonicz-Zdrój

Zaczynamy sozon od 10 maja

Nie gwarantujemy regularności zabiegów leczniczych, poza tem jednak pobyt będzie w warunkach dogodnych.

DYREKCJA.
865k

OTWARTO
Wypożyczalnię książek
„LEKTOR KRAKOWSKI"
Zarząd Komisaryczny
Kraków, ul. Poselska 18 (róg Grodzkiej) 14683

Wolne posady

LEKARZ-DENTYSTA (KA) poszukiwany zaraz. Podać warunki: Jarosław, — Świątnicki, Kilińskiego 7. 930k

BUFETOWA (wy) wykwalifikowana, potrzebna: Bar Pomorski, Mikołajska 4. Pierwszeństwo wysiedleni z niemieckim. 14710

POTRZEBNY cukiernik. Zgłoszenia św. Krzyża 11 (pracownia). 14677

SZUKAM pomocnika piekarskiego do strucli. Zgłoszenia z warunkami: Goniec Krakowski Kraków, — „Nr. 14676". 14626

ZAPRASZAM emerytkę, chętnie nauczycielkę, do wspólnego gospodarstwa, ewentualnie na zarządczynię domu do samotnej osoby. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków. „Nr 14666". 14666

OSOBY uczciwej do wszystkiego, z gotowaniem poszukuję. Wiadomość Krupnicza 22, — Cukiernia. 14678

POSZUKUJĘ dziewczyny na kilka dni w tygodniu oraz do prania. Syrokomli 22 m. 4, między 8—10 rano. 14722

SŁUŻĄCA potrzebna. Gotowanie — praca domowa. Chłopickiego 1, parter. 14729

PRYZJER damski lub fryzjerska — potrzebny zaraz. Senatorska 21. 14778

DOCHODZĄCA młodsza potrzebna. Kraków, Bema 6/6, Osiedle. 14767

FRYZJERA męsko-damskiego lub męskiego potrzeba. Grzegórzecka 100, Fryzjernia. 14757

NAUCZYCIEL gry na akordeonie, mówiący po niemiecku natychmiast poszukiwany. Aleja Krasińskiego 20 m. 5. 14801

SZEWCA do wyrobu obuwia drewnianego poszukuje się. — Kraków, Piłsudskiego 6, portjernia. 14528

Posad poszukują

KSIĘGOWY organizator niemiecki maszynopis, wolny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 14799". 14799

ZAJMĘ się gospodarstwem domowem u samotnej osoby, w miejscu lub wieś. Posiadam długoletnią praktykę. Agencja, Sienna 12 — „Sumienna".

MŁODA panna z gimnaz. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 14681". 14681

WŁADAM językiem niemieckim, polskim, czeskim i francuskim (w słowie i piśmie), piszę na maszynie. Poszukuję odpowiedniej posady. — Oferty kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 14662". 14662

UCHODŹCA sierota szuka posady. Nowowiejska 8, m. 5. 14667

LAT 22. Nie zdałam matury gimn. Szukam zajęcia. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 14687" 14687

KUCHARKA, dzielna gospodyni, język niemiecki, z dobremi świadectwami — poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14720". 14720

MŁODY inżynier, Polak, szuka jakiejkolwiek roboty w warsztatach, ślusarniach, biurach Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14726". 14726

ZAJMĘ SIĘ gospodarstwem, kuchnią, dziećmi, szyciem. Kraków, Batorego, kiosk. 14758

ABSOLWENT farmacji z praktyką szuka pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków „Nr 14800". 14800

Kupno

PIANINO kupi muzyk zapłaci dobrze. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 14384" 14384

ZĘBY sztuczne stare — wszelkiego rodzaju kupuje. Ul. Staszica 11, m. 1 popołudniu. 14603

HULAJNOGĘ rowerową kupię zaraz. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 14653

DYWANY PERSKIE garderobę, inne ruchomości kupuje komisowo, gotówką. Dom Komisowy, Karmelicka 45 a.

PIANINO lub fortepian kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 14665". 14665



UDOSKONALONE MASZYNY

do wyrobów cementowych, dachówek, gąsiorów, płyt chodnikowych, posadzkowych, kroweżników, rur kanalizacyjnych, cembrowin studziennych, wyrabia wytwórnia maszyn do wyrobów cementowych 14790

„MASZYNOBET" — Klemens Jurn
Kenty, Kreis Bielitz (Oberschlesien).

Maszyny wolne od opłat celnych z terminową dostawą. Informacje i zamówienia przyjmuję osobiście **w Krakowie przy ul. Garbarskiej 10, m. 4** we wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia. — Na żądanie cenniki i prospekty. — Dla byłych i nowych Odbiorców maszyn dostarczam wagonowo portland cement z Ostoberschlesischer Zementfabrik.

ZŁOTE przedmioty, stare zęby kupię. — Florjańska 3/8. 14807

LISA srebrnego kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14741". 14741

KUPIĘ piec kuchenny. — Krowoderska 52/1 14725

KUPIĘ ściankę wiedeńską, stolik i krzesła do przedpokoju, szafę kombinowaną, tapczan, stół i krzesła pokojowe tylko nowoczesne i w dobrym stanie. Oferty: Kolberga 15 m. 11. 14727

GARDEROBĘ damską, męską, dziecinną kupuję. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 14760

FORTEPIAN kupi muzyk, zapłaci dobrze. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14775". 14775

UBRANIE, BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuje. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42 m. 2. 14787

BIŻUTERJĘ złotą, kupię, najlepiej zapłacę. — Ul. Jabłonowskich 7, m. 4 — godz. 11—1, 3—6. 14615

MASZYNY do szycia używane kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 14535

NOSZONĄ męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 14206

KUPUJĘ wszystko. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 14654

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską kupuję — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 22, sklep narożny. 14628

KUPUJĘ noszoną garderobę, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. — Kraków, Starowiślna 54, IV p., mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu, bez zobowiązania. 14788

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe: „Filatelia", Kraków, Długa 14. 14784

KUPIĘ okazyjnie maszynę do liczenia. Zgłoszenia z podaniem ceny do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 14792". 14792

NOSZONE ubranie (średni wzrost), płaszcz i bieliznę kupuję z prywatnej ręki. Proszę kierować zgłoszenia z ceną do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 14782". 14782

SŁOJE WECKA kupię. Emilewicz Kraków, Aleja Krasińskiego 21. 14711

KUPIĘ ubranie sportowe ciemne. Mazowiecka, Piekarnia Malik. 14756

POSZUKUJĘ 1—2 dobrze utrzymanych dywanów perskich i niebieskiego lub srebrnego lisa, Aleja Krasińskiego 20 m. 5. 14802

KUPIĘ okazyjnie sypialnię, jadalnię, kołdry, poduszki, kredens kuchenny. Zgłoszenia: Jagiellońska 10/6. 14515

SREBRO stołowe i inne kupię. Floriańska 3/8. 14806

STARE ZĘBY kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 14915

HALA MEBLOWA, Wiślna 4, kupuje wszelkie urządzenia mieszkaniowe, biurowe, sklepowe — płaci gotówką najwyższe ceny. 14633

KUPIĘ żelazko elektryczne, kuchenkę gazową, aparat fotograficzny, — płaszcz damski, męski: — Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 14650

PIANINO, fortepian, sypialnię, jadalnię kupię zaraz tylko prywatnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 14657". 14657

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 13764

ZNACZKI pocztowe, również większe partje — stale kupuje: — Majchrzak, Radziwiłłowska 19/7 14052

PIANINO, fortepian kupi prywatnie profesorka. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 13971". 13971

KUPIĘ każdą realność — miejscowość obojętna — tylko od właściciela. Kraków, Szczepańska 3, m. 5, między 11—13. 14171

ZNACZKI pocztowe, lepsze wydania, kupuję, płacę najwyższe ceny: — Gotfryd, Basztowa 18. 13851

GARDEROBĘ wszelką, bieliznę futra, tapczan, kilimy, dywany, kupuje Pośpiech. Starowiślna 21. 14458

ZŁOTE pierścionki, branzolety, łańcuszki kupuje: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 14204

FUTRO damskie karakuły lub breitszwance, na tęższą osobę, tylko pierwszorzędne, kupię natychmiast. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 14325" 14325

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 14619

MAJĄTEK ziemski kupię. — Dom, kamienicę i dopłacę. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 796k". 796k

KUPIĘ złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. — Płacę dobre ceny: Zyblikiewicza 8/2 — godzina 16—18. 926k

ZNACZKI polskie „Gouvernemet", całe serje i poszczególne wartości kupuję: Zamenhofa 13, m. 2 a, od 14—16 i 18—20. 14673

PIANINA, fortepiany, futra, lisy, aparaty fotograficzne, patefony i płyty gramofonowe, biżuterje, sypialnie, jadalnie, dywany, kryształy, nakrycia stołowe, wartościowe przedmioty kupuje natychmiast — Wyrwicz, Kraków, Wielopole 10. 14753

KUPUJĘ noszoną garderobę — płacę dobrze: Starowiślna 54/24. 14724.

Sprzedaż

FUTRO damskie, kilim, palto męskie, suknię letnią damską, palto męskie, aparat fotogr., damski zegarek, firanki — sprzeda Pośpiech Starowiślna 21. 14457

FOTOGRAFICZNY duży aparat najnowszej konstrukcji, patefon, harmonję, fortepian angielski, zegarek Zenit, maszynę pisarską — okazje: Karmelicka 17 — biuro. 14383

MASZYNĘ do szycia krytą sprzedam. Kraków, Dietlowska 97 m. 17, IV p. 14750

PŁASZCZ damski popielaty, sweterki, ubranko granatowe marynarskie, kapelusz damski czarny, buciki damskie nr. 35 i 36, buty z cholewami. Floriańska 7, I. piętro. 14777

SPRZEDAM płaszcz damski letni w dobrym stanie, żakiecik, podpinkę na kołdrę nową. Zyblikiewicza 17 m. 4 godz. 18—20. 14783

PIĘKNY pokojowy patefon wraz z płytami sprzedam. — Grodzka 48 m. 6, między 1—6. 14717

SUKNIA ślubna nowa na wysoką szczupłą osobę do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 14719". 14719

SPRZEDAM salonik, lustro, obrazy. Kasztelańska 41, godz. 3—5. 14721

MASZYNĘ do szycia dobrą sprzedam. Krowoderska 43/1. 14724

ELEGANCKIE nowe granatowo-białe buciki 37, porcelanę, kryształ, rakiety — sprzedam. Mazowiecka 8 m. 15. 14732

ZAKOPANE. Willa 11-pokojowa, nowoczesne urządzenie — gotówka potrzebna 27.000. — Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Sklep tytoniowy Paudyna). 921k

ŁÓŻECZKO dziecinne, białe, z siatką, z materacykiem, — pierwszorzędny stan — sprzedam. Bieniaszek, Długa 41, m. 5. 14707

TARLAKI KARPIA gospodarstwa bezwzględnie zdrowego zaraz sprzedam Hala rybna, Stolarska 10. — Wiadomość od godziny 12—13. 14701

SPRZEDAM ubranie, zarzutkę, patefon pokojowy z płytami, serwis antyczny złocony na 6 osób: Wielopole 6/8 14693

OBRAZ antyczny, szkoła włoska. „Sklep starożytności", Bracka 3. 14735

LISA srebrnego sprzedam. Wiadomość Podgórze. Nadwiślańska Nr. 8. 14736

PIĘKNE obrazy, damskie obuwie, męskie płaszcze, futro popielice sprzeda Sklep Komisowy, Rynek 26. 14759

PARCELE uzbrojone, Kraków, tramwaj, oddam za willę Kraków. Parcele budowlane, willowe 16.000. Nadto szereg realności okazyjnie — sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 14762

SYPIALNIĘ nowoczesną piękną sprzedam. — Krowoderska 41 m 3. 14763

PORTABLE maszynę pisarską biurowe „Remington", „Monarch" sprzeda — Dom Przemysłowo-Handlowy. św. Marka 27. 14773

FIRANKI nowe, kilim — sprzeda — Dom Przemysłowo-Handlowy, św. Marka 27. 14774

MASZYNY do pisania, pianino, kajak, sprzedam. Basztowa 10/2. 14796

SPRZEDAM prawie nowe ubranie męskie, ciemne, wzrost średni. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14793". 14793

ROWER nowy „L. Jarząbek" sprzedam. Batorego 1, Pracownia blacharska. 14786

OBRAZY ORYGINAŁY: Malczewskiego Jacka, Wyczółkowskiego Juljusza Kossaka, Axentowicza, — Wojciecha Kossaka, Juljana Fałata, Korzeniewskiego, Pautscha, Grubińskiego, — Jarockiego, Podgórskiego sprzedam tylko miłośnikom sztuki. Handlarze i pośrednicy wykluczeni. Staszica 7 m. 6. 14712

MASZYNĘ do szycia krytą sprzedam. Kraków, Starowiślna 14/2. 14749

UBRANIE męskie, ciemne, sprzedam: Łobzowska 15/15, — między 14—17. 14700

PARCELA 230 sążni przy szosie asfaltowej Kraków — Warszawa, cena 23.000 zł. — Fulczyk Karol — Kraków — Stara Olsza, Wolności 54, telefon 133-03 14704

ROWERY nowe, damskie, męskie — skład: ul. Dominikańska 3, m. 7 — sprzedaż. 14708

OBRAZY Axentowicza, — Kossaka, Jaxy, Górskiego sprzeda okazyjnie — Gwarancja, Starowiślna 12/22. 14655

PENSJONAT (Niebywała okazja) 12-ubikacjowy, 1000-sążniowy ogród, Krynica (Czarny Potok). Zgłoszenia: „Polonia" Kraków, Zwierzyniecka 9. 14536

FORTEPIAN dobrej marki — sprzedam. Mikołajska 6, I. piętro (4). 14565

HALA MEBLOWA, Wiślna 4, sprzeda jadalnie nowoczesne, salonik, maszynę krytą, kredensy pokojowe, szafy, patefony, kilimy, obrazy, lampy — kupuje wszelkie meble — płaci gotówką. Uwaga! Wiślna 4, parter. 14638

BIBUŁKI, tutki papierosowe, cygarniczki wiśniowe poleca: EN-A-EM: Karmelicka 58. 13030

SPRZEDAM obrazy, patefon szafkowy, membrana szafirowa i na igły, płyty koncertowe, samowar rosyjski, materjał dekoracyjny: od 15—17, Krowoderska 27. m. 1. 14708

PATEFON dwusprężynowy, angielski, walizowy, płyty, prawie nowy, 280 zł. sprzedam: Jagiellońska 10/6.

REALNOŚĆ jednopiętrowa, ze sklepem, ogrodem cena 25.000 Domek jednorodzinny przy Krakowie cena 11.000 Parcela budowlana w Osiedlu uzbrojona cena 46.000. Willa sześcioubikacjowa (Rabka), przepięknie położona, — przy lesie, cena 16.000. Największy wybór realności do sprzedania poleca Chrześcijańskie Biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. 14425

SPRZEDAM czarne, wizytowe ubranie: Juljusza Lea 33 a, m. 4, od 3—6-tej. 14684

ZEGAR stojący, szafę — czarny dąb inkrustowany, z wieżowem biciem, antyk, czarny marmur z kolumienkami i zegar roczny — sprzedam: Wenecja 5, m. 3. 14688

KASĘ „National", restauracyjną okazyjnie sprzeda Firma Mesz, — Karmelicka 58. 14699

PIĘKNY dywan żywiecki, kryształy, obrazy Kossaka, W. Fałata, Malczewskiego, lorneta polowa Zeissa, rakieta, samowar, porcelana, komplet szkła na 6. Floriańska 7 I piętro. 14776

ŁÓŻKA mosiężne, lampy, obrazy okazyjnie sprzeda Hala Meblowa, Wiślna 4. 14754

DWIE maszyny do szycia prawie nowe, kryte oraz dywany krajowe i perskie sprzeda: Biuro „Centrala" Floriańska 24/5 14755

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ osełek do kos, sierpów — Dom Przemysłowo-Handlowy, św. Marka 27. 14771

OBJEKTYWY: Goerza Dagor f. 6 8 format 18×24 i Rodenstocka Extra Rapid Aplanat f. 7.7, format 24×30 — do sprzedania: Krowoderska 30 m. 3, miedzy godziną 11 a 12. 14591

11.000 metrów kwadratowych paceli do dalszego rozparcelowania, — na granicy miasta Rakowic — cena 45.000, front ponad 50 metrów; mórg pola parcelacyjnego; — 1.100 sążni parcelacyjne, oraz mniejsze i większe objekty stale do dyspozycji — ogłoszenia nasze są konkretne — sprzeda koncesjonowane biuro — „Własna Strzecha" — Kraków, Rynek Główny 10. 14273

PŁASZCZ damski, zarzutkę męską sprzedam. Starowiślna 12/22 ofic. lewa. 14652

SPRZEDAM aparat fotograficzny kliszowy, kuchenkę gazową, spódniczkę czarną, patefon, biały płaszcz lekarski, kapę na łóżko, dywany — chodnik. Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 14651

PIANINO krzyżowe, pancerne, prawie nowe (fortepian Petrof) — okazja' Karmelicka 17, m. 9. 14382

„OPASAN" proszek do tuczenia **ŚWIŃ** niezbędny w hodowli trzody, wyrobu Małopolskiej Fabryki E. Matula, Kraków. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach w kółkach rolniczych i składach nasion. 911k

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów Kraków, Mazowiecka 35. 14149

MASZYNĘ do szycia Diabolo. oraz ubranko chłopięce do pierszej Komunji św sprzedam: Słoneczna 11, m. 2. 14690

PARCELĘ 620 sążni, Kraków, Dzielnica XII, śródmieście, sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Pędzichów 28, m. 7. 14691

SPRZEDAM stół rozkładany: Rakowicka 33. 14670

KONSERWATOR lodów trzechsłojowy, sprzedam. 300. Tomasza 6, m. 11. 14671

OKAZYJNIE sprzedam kilka parcel budowlanych. Dzielnica Kraków—Łobzów Zgłoszenia: Szlachtowskiego 9b m. 1. 14743

PODESZWY damskie, bukowe, piękne — poleca A. Świechło iSka Szewska 24, I p. 14761

OBRAZY, DYWANY, MEBLE sprzeda Dom Handlowo - Komisowy, Szpitalna, róg Tomasza 14577

Matrymonjalne

WSPÓŁWŁAŚCICIELKA apteki, — młoda panna, pozna w celu matrymonjalnym właściciela apteki, mającego prawo prowadzić samodzielnie aptekę, dysponującego kapitałem koło 150 tysięcy zł., lub równowartość w aptece celem spłacenia spólników. — Wymagane: wysoka kultura, pogodne i wesołe usposobienie, zamiłowanie do muzyki, podróży i sportów, wiek do lat 40-tu. Zgłoszenia tylko z fotografją i dokładnemi danemi proszę kierować do Gońca Krak., Kraków, Wielopole 1. „Nr. 14186". 14186

WSKAŻĘ praktykę młodemu, przystojnemu stomatologowi — bez nałogów — w zamian małżeństwo. Goniec Krak. Kraków, „Nr. 14685". 14685

KAWALER, właściciel techn. przedsiębiorstwa, lat 38, poślubi przystojną, bogatą. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 14532". 14532

Lokale

MIESZKANIA pokoje zgłaszajcie bezpłatnie — wynajmiemy natychmiast. Gwarancja, Starowiślna 12, ofic. 14656

MIESZKANIE poszukuję pokój umeblowany, użycie kuchni, łazienki, słoneczny czysty. Dobrze zapłacę nawet z góry. Zgłoszenia: Jagiellońska 10, mieszkanie 6 — Szachowska. 14516

LOKALU na cichą pracownię, centrum — poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 14602". 14602

NOCLEGI czyste! — Wiadomość: Kraków, Szewska 7/8. 14634

DWA POKOJE przedpokój, kuchnia, łazienka, komfort, I piętro, do wynajęcia od 1 czerwca przy ul. Kasztelańskiej 32, w Krakowie. 14422

POKOJU nieumeblowanego z łazienką szukam zaraz przy rodzinie — lub wprost od gospodarza. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 14739". 14739

POTRZEBNE pomieszczenie parterowe pod fabryczkę około 400 m kw., zaraz. Zgłoszenia pisemne: Antoni Palczewski, Płaszowska 64. 14740

DWA POKOJE, kuchnia, przedpokój, elektryka nadające się na sklep zaraz do wynajęcia w Borku Fałeckim. Wiadomość Kraków, Basztowa 18, Barnyczowa, sklep. 14794

POKOJU lub dwóch elegancko umeblowanego bez używalności kuchni w okolicy Karmelickiej poszukuje solidne wypłacalne bezdzietne polskie małżeństwo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14713". 14713

WOLNE mieszkania zgłaszajcie: „Fiducia", Floriańska 3 14747

NOCLEGI śródmieście! — Przyjmuję do — 21.30, Krupnicza 14/5. 14804

ZA ciepły, suchy, czysty pokój nieumeblowany, — ewentualnie z piecem kuchennym, da kaucję i czynsz solidny lokator Polak. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 14689". 14689

POSZUKUJĘ 1—2 pokoi z kuchnią, w mieście. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 14692" 14692

DO wynajęcia pojedynka w Borku Fałęckim, k stadjonu sportowego. Wiadomość: Agencja, Sienna 12. 14696

NOCLEGI wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 14703

UCZCIWA Pani poszukuje pokoju z osobnem wejściem. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 14679". 14679

UMEBLOWANEGO pokoju z osobnem wejściem poszukuje pani na stanowisku. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 14675". 14675

DO wynajęcia pokój. Kraków, — plac Szczepański Nr 7, m. 16. 14583

POSZUKUJĘ wynajmu małego sklepiku najchętniej galanteryjnego. Wiadomość Sukiennice 19. 633k

1—2 ładnie utrzymanych, wygodnych umeblowanych pokoi z fortepianem łazienka, — poszukiwane. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 14663". 14663

TRZY względnie dwupokojowe, z kuchnią, łazienka poszukuje dobry płatnik. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14744". 14744

NOCLEGI przyjezdnym wygodne. Kraków, Wielopole 24/4. 14723

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, dwa łóżka w czystym nowym domu. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14781". 14781

POKÓJ nieumeblowany, piękny, duży, ciepły, łazienka, gaz do wynajęcia. Zaleskiego 45 m. 3. 14745

MIESZKANIE poszukuję pokój umeblowany — użycie kuchni, łazienki — słoneczny, czysty. Dobrze zapłacę, nawet zgóry. Zgłoszenia: Jagiellońska 10 m. 6, Szachowska.

POSZUKUJĘ mieszkania 1- lub 2-pokojowego — komfort, wysoki parter lub I piętro, — możliwie przy tramwaju — od 1 czerwca. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14731". 14731

Nauka i wychowanie

KURSY WIECZORNE niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego rozpoczyna pedagog: Długa 5, m. 6. 13954

NAUCZYCIEL zakres gimnazjum. Niemiecki. Korepetycje lub wychowawstwo na prowincji. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 14728". 14728

NIEMIECKIEGO uczy tanio kwalifikowana Niemka: Krótka 6/7. 14601

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji, (języka), maszynopisma: Rynek 9. 14622

Różne

PISANIE, TŁUMACZENIE wszelkich podań, pism. Biuro: Basztowa 10/2. Telefon 159-35. 14795

BARABASZ Bronisław, kapitan broni pancernej — kto wie o jego losie, proszony zawiadomić Barabasza, Kraków, ul. Filipa 18 m. 15.

UNIEWAŻNIAM zgubiony — Bescheinigung na nazwisko: Stróżyczak Franciszek. 14769

BEZPŁATNIE meble na przechowanie przyjmę lub kupię. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 14742". 14742

LEKARZ-DENTYSTA Stankiewicz, Pierackiego (Studencka) 25/4 przyjmuje 10—1, 3—7. Niezamożnym ulgi. 14780

WIELKA firma budowlana w Krakowie przyjmie furmanki dwu- i jednokonne do stałej pracy. Zgłoszenia z podaniem ceny do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 14791" 14791

UWAGA! Tapicer. — Kanapy, materace i story naprawiam po średnich cenach. — Proszę mnie zawiadomić Barska 95 m. 2. 14751

MATERIAŁY budowlane przyjmuje także zlecenia z prowincji „Universal", Kraków, Starowiślna 27, tel. 139-37, od 9—1 i 3—6. 14752

DR. K. KOTLARZ były lekarz kliník wiedeńskich leczy choroby kobiece, skórne i przewodu moczowego — ordynacja 2—4 i 5—7, Kraków, Rynek 26, róg Wiślnej. 14803

JEŃCÓW-UCHODŹCÓW zwolnienia (Rosja) — Biuro Basztowa 10/2. Tel. 15935. 14798

JEŃCÓW zwolnienia. Biuro Basztowa 10/2 — telefon 15935. 14161

JASNOWIDZ przepowiada w rozmaitych sprawach: Kraków, Piłsudskiego 18 m. 5. 14636

SŁYNNY mistrz Tajemnej Wiedzy, Psychografolog - Astrolog — wyjaśnia przeszłość, przyszłość — kradzieże, choroby, zdobycie miłości — wykonuje indywidualne horoskopy!! !Przyjmuje: Kraków, Szewska 7/8. 14630

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth przepowiada przyszłość, opracowuje nieomylne horoskopy życiowe. Przyjęcia codziennie: Kraków, ulica Straszewskiego 25, m. 12, oficyna. 14785

ZGUBIONO książkę do podejmowania żołdu (Soldbuch) — na nazwisko August Fischer, ur. 19. 2. 1907, Lodsch. Zwrócić za wynagrodzeniem: Dienststelle Vierjahrsplan. 14706

UNIEWAŻNIAM zagubioną lub skradzioną w Krakowie przepustkę graniczną na Dulowę—Kraków wystawioną przez starostwo Chrzanów, dnia 28 marca 1940 — na nazwisko Mąsiorski Kazimierz kelner. 14805

SPÓLNIKA 10.000 zł., przyjmę do handlu na prowincji. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14668". 14668

ZGINĄŁ jamnik bronzowy „Dżimuś". Oddawcę wynagrodzę: Pierackiego 2, m. 6. 14669

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kartę mięsną Nr. 0072 na nazwisko Marja Hanicka. 14674

PANIĄ Krysię proszę o odbiór torebki, przytrzymanej wczoraj Wąska 10, dozorca. 14686

PINUZAN pod gwarancją za zwrotem pieniędzy leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastrzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną, katary żołądka, choroby nerek, wątroby, „Pinuzan" wypróbowany przez Profesorów Klinik Uniwersyteckich jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Zwraca się uwagę wszystkim chorym, że prawdziwy „Pinuzan" do nabycia tylko w laboratorium Przyrodo-Leczniczem, Kraków, Stary Rynek Kleparski 6. — Na życzenie chorych porady lekarskie od 11 do 12. 14808

JADĘ we środę autem ciężarowym Nowy Sącz, Gorlice. Zabiorę ładunek dwie tonny — Kraszewskiego 23 m. 7. 14718

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty Górnisiewicza Józefa, Mogilany Nr. 102, powiat Kraków. 14730

DR MISTELSKI lekarz, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje: Kraków, Żuławskiego 3. 14734

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura, — Rynek Główny 32, 1 p. wyjdzie — Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. Mówi się po polsku. Najniższe ceny, najwyższe wykonanie. Telefon 121-22. 14765

PRASOWANIE reparacja, nicowanie garderoby solidnie. — Św. Marka 20. I p., ganek — drzwi 10 14772

UNIEWAŻNIAM kartę chlebową, cukrową mięsną Nr. 4334, dokumenty na nazwisko Bręglewiczowa — zwrócić: II Osiedle Oficerskie 3. 14672

SĄD Okręgowy w Rzeszowie, dnia 5-go marca 1940. — P. 57/39. — Michał Plizga, syn Wincentego i Marji, urodzony w Mrowli dnia 26 września, 1876, wyjechał w roku 1905 do Ameryki, — a następnie dał ostatnią wiadomość o sobie w roku 1913, poczem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się, by zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

UCHODŹCY udający się do Lwowa, proszeni o zabranie dokumentów za wynagrodzeniem. Zgłoszenia — Kraków, Kalwaryjska L. 17. Dozorca. 14705

SĄD Okręgowy w Rzeszowie, dnia 16 marca 1940. — T. 41/38. Jan Rydzik, syn Wojciecha i Agaty, urodzony w Grodzkisku Dolnym dnia 1 grudnia 1877 przebywał w Ameryce, w Memfi, do r. 1915 i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania Jana Rydzika za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 939k

UNIEWAŻNIAM zgubione: Ausweis, legitymację szkolną tramwajową na nazwisko Czesławy Jelonek. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem: Ludwinowska 4, — m. 8. 14682

ZGŁOSZENIA sprzedaży kamienic, will, domów, parcel, majątków, gospodarstw, młynów, tartaków, fabryk — przyjmujemy z każdej miejscowości. Załatwiamy szybko — Kontrakty bez trudności. — „Informator" — Kraków, Pijarska 19. — Informacje bezpłatnie. 687k

SZWAJSOWANIE przedmiotów: żelaznych, mosiężnych, lanych, aluminjowych i t. p. przyjmuje ślusarnia J. Wolański, Kraków, Wielicka 13. 14372

SPECJALISTA chorób kobiecych i akuszer, Kraków, plac Dominikański 2, — przyjmuje od godziny 9—11 i 3—5 Ulgi dla niezamożnych. 14695

PANIĄ niebieskim pluszu, czekającą pod „Świtem" — niedzielę, proszę o spotkanie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 14698". 14698

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo wyzwolin murarskich, legitymację z Funduszu Pracy Nr. 3500 na nazwisko Szydłowski Józef, Królowej Jadwigi 15. 14702

ARTYSTYCZNA TKALNIA naprawia bez śladu wszelką garderobę. Kraków, Grodzka 6. 14477

PIENIĄDZE WSPÓŁPRACĘ DAM do interesu. Propozycje: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 14413". 14413

OSTRZENIE nożyków do golenia 10 gr przyjmuje sklep Wiktorja Zbrojówna, Florjańska 45. 13397

REUMATYZM nerwobóle leczy tylko — **SAPO-MENTHOL** - Matuli. Niezbędny przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 912k